

POLAK WE FRANCJI

Le Numéro : 50 centimes.

Numer : 50 cts.

“ LE POLONAIS EN FRANCE ” — Journal hebdomadaire

Przedpłata we Francji :

Cena numeru.... 50 cts

Półrocznie..... 12 fr.

Po za Francją w Europie :

Rocznie..... 48 fr.

W Ameryce :

Rocznie..... 3 dol.

Pismo poświęcone

sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KATOLICKICH

Adres Redakcji i

Administracji

263 bis, rue Saint-Honoré

PARIS (1^{er} arr.)

Nr. czeku 97067

PARYŻ

NIEDZIELA 8 KWIETNIA 1928

Rok. V — N^o 15

ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH



Zmartwychwstanie, (SIGNOL)

Bonne Presse.

SKŁADA WSZYSTKIM CZYTELNICZKOM I CZYTELNIKOM

Redakcja « Polaka we Francji »

NA NIEDZIELĘ WIELKANOCNĄ

(Ewangelia. Marek XVI. 1-8.)

W on czas: Marya Magdalena i Marya Jakóbowa i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy namazali Jezusa. A bardzo rano pierwszego dnia z Szabbatów, przysły do grobu, gdy już weszło słońce. I mówiły między sobą: Kto nam odwali kamień ode drzwi grobowych? A pojrzawszy obaczyły odwalony kamień; albowiem był bardzo wielki. A wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą; i zdumiały się. Który im rzekł: Nie lękajcie się; Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego; wstał, nie masz go tu; oto miejsce, gdzie go położono. A idźcie, powiedzcie uczniom Jego, i Piotrowi: iż was uprzedza do Galilei. Tam go oglądacie, jako wam powiedział.



Święto Zmartwychwstania Pańskiego jest największą uroczystością w świecie chrześcijańskim.

Przypomina ono bowiem całkowite zwycięstwo wierzących w Chrystusa nad śmiercią, która jest symbolem zniszczenia.

Chrystus Pan zapowiedział swoją męką i śmiercią uczniom swoim, że trzeciego dnia po złożeniu Go do grobu zmartwychwstanie.

Równocześnie zapowiedział także zmartwychwstanie w szczęśliwości wiecznej wszystkim tym, którzy Weń uwierzą i podług Jego nauki żyć będą.

I zmartwychwstał, jak powiedział, co jest pewnikiem najlepszym, że nie zaznają śmierci wszyscy ludzie, żyjący podług Jego boskiej nauki.

Są dziś ludzie, próbujący zaprzeczyć bóstwa Chrystusowi przez próbę obalenia wiary w Jego istotne zmartwychwstanie.

Ewangelia św. powiada, że większość uczniów Chrystusowych nie wierzyła w możliwość Jego zmartwychwstania.

Uwierzyli oni jednak wszyscy, gdy z Nim rozmawiali i spożywali chleb.

Oczywiście wrogowie nauki Chrystusowej jednogłośnie starali się zaprzeczyć wiadomościom o zmartwychwstaniu, a potem wniebowstąpieniu i Mistrza z Nazaretu.

A jednak nie zdołali postawić na swoim, bo setki ludzi widziało zmartwychstałego i do nieba wstępującego Chrystusa.

Daje temu świadectwo niezbite w liście publicznym do Koryntjan, do dziś dnia przechowywanym i przez najpodejrzliwszych za autentyczny uznany, liście pisany nie później niż w roku 58 po narodzeniu Chrystusa, a więc zaledwie w 25 lat po Jego ukrzyżowaniu, św. Paweł apostoł, który tak pisze:

«Chrystus umarł za grzechy nasze, pogrzebion był, powstał z martwych trzeciego dnia, widziany był od Piotra, a potem od Jedenastu. Potem był widzian więcej ni-

żli od pięciuset braci pospołu, z których wielu żyje od tej chwili, a niektórzy pomarli».

Słowa powyższe pisane w publicznie odczytanym liście do Koryntjan, którzy z Judeą ściśle utrzymywali stosunki, są najlepszym dowodem zmartwychwstania Chrystusa.

Słowom tym nie zaprzeczył wówczas nikt z nieprzyjaciół Chrystusa.

Nie zmartwychwstał też nikt, prócz wskrzeszonych przez Chrystusa, przed Nim, ani po Nim. Zwolennicy żadnego z twórców doktryn religijnych, żadnego z proroków, nie mówią o zmartwychwstaniu.

Zaden bowiem nie ma tylu i tak gorących zwolenników swojej nauki i nikt tylu i tak zaciekle wrogów, co Chrystus.

A to jest wraz z Jego zmartwychwstaniem najlepszym dowodem Jego boskości.

Zmartwychwstanie Chrystusa jest największym, najbardziej przekonującym dowodem Jego boskości.

Gdy na Górze Kalwarji skonał Chrystus, wśród Jego uczniów zapanował smutek, przygnębienie i wątpliwość.

Upadli na duchu i postanowili wrócić do swoich dawnych zajęć.

Gdy się jednak przekonali sami na własne oczy o boskości swego Mistrza, gdy się przekonali o Jego zmartwychwstaniu, wówczas w tę małą garstkę ludzi prostych, nie uczonych, wstąpiła taka moc nadludzka, że postanowili zaraz pójść na podbój świata dla nauki Chrystusa. Wojowali ze wszystkimi tyranami świata.

I zwyciężyli.

Zwyciężyli i do dziś zwyciężają przez swoich następców.

Czemu?

Bo po zmartwychwstaniu Chrystusa zmartwychwstała w nich i w ich następcach Wiara prawdziwa odradzająca ich dusze i stwarzająca czyny na podobieństwo Chrystusowych.

Zmartwychwstanie Chrystusa Pana jest dlatego tak radosną i tak niesłychanie błogą rocznicą dla wiernych Jego nauce, że życie na tej ziemi jest tylko krótkim etapem w drodze do wiecznego życia i wiecznej szczęśliwości, a śmierć ciała, tylko snem, jak ją sam Chrystus nazywał.

Przegląd spraw wychodźczych

SPRAWY DUSZPASTERSTWA

SPIS KSIĘŻY POLSKICH NALEŻĄCYCH DO Misji Polskiej z dniem 1-go kwietnia 1928.

Paryż.

1. X. Szymbor, Rektor Misji, C. M. 263-bis rue St-Honoré, Paris I.

2. X. Pałka, C. M. Sekretariat Misji.

3. X. Dr. Jakubisiak, 20 bis rue Censier, Paris V.

4. X. Cibor, kapelan św. Kazimierza, 119, rue du Chevaleret, Paris XIII.

5. X. Lurat, baraki, 48 Boulevard Jourdan, Paris 14.

6. X. Unszlicht, Petit Séminaire, rue de Châteaumeaux (Seine-et-Marne).

7. X. Poszwa, 67, rue Amiral Courbet, Amiens (Somme).

8. X. Myszka C. M., 2, rue Corneille, Soissons (Aisne).

Na studjach (24, rue Cassette, Paris VI):

1. X. Bros.
2. X. Gryczka.
3. X. Wilk.
4. X. Kominek.
5. X. Skalski.

Na Prowincji Dekanat Południowej Francji.

1. X. Bieniasz C. M. Cité de la Chapelle, Oignies (Pas-de-Calais).
2. X. Dewor C. M. tamże.
3. X. Garstecki, 17, rue de la Paix, Lens (P.-de-C.).
4. X. Prałat Servignat, Calonne-Liévin (Pas-de-Cal.).
5. X. Śledziwski, Calonne-Ricouart (Pas-de-Calais).
6. X. Kudłacik, Sallaumines (Pas-de-Calais).
7. X. Wyderka, Bruay (P. de C.).
8. X. Radwański tamże.
9. X. Zalewski, Noeux-les-Mines (P.-de-C.).
10. X. Dr. Tworek, Barlin (P. de C.).
11. X. Creuize, Dourgues (P.-de-C.).
12. X. Hyla, Aubry (Nord).
13. X. Sadowski, Valenciennes (Nord).
14. X. Misiak, Notre-Dame de Waziers (Nord).
15. X. Długosz, Billy-Montigny (Pas-de-Calais).
16. X. Wołkowski, 232 route de Béthune, Lens (Pas-de-Calais).
17. X. Słomkowski, Déchy (Nord).

Dekanat Wschodniej Francji.

1. X. Majkowski, 7, rue de l'abbé Risse, Metz (Moselle).
2. X. Ościłowicz, Hayange (Moselle).
3. X. Kargol, Ronchamps (Haute-Saône).
4. X. Rogaczewski, 18, rue de l'Hôtel de Ville, Briey (M. et M.).
5. X. Paluszyński, Zillisheim, Collège Episcopal (Haut-Rhin).

Na studjach w Strasburgu (1, rue Richard Wagner):

- | | |
|-------------------|----------------------|
| 1. X. Łuczak. | 5. X. Butkiewicz. |
| 2. X. Dębicki. | 6. X. Iwanicki. |
| 3. X. Kleczyński. | 7. X. Szczepanowski. |
| 4. X. Gronkowski. | |

Dekanat Południowej Francji.

1. X. Ryba, Diekane, Les Gauthierets (Saône et Loire).
2. X. Mieczkowski, Montceau-les-Mines (S. et L.).
3. X. Wojtyśiak, Les Baudras (S. et L.).
4. X. Makiela, Le Creusot, 34, rue d'Assas (S. et L.).
5. X. Szychalski, Beaulieu (Loire).
6. X. Szewczyk, La Ricamarie (Loire).
7. X. Knapik, Lyon, 51, Montée du Chemin Neuf.

W kościele polskim w Paryżu.

263 bis, rue Saint-Honoré (Metro Concorde).

W dzień Wielkanocny

odbędzie się *resurrekcyja* o godz. 6 rano. Suma o godz. 11, nieszpory o godz. 3.30.

W *Poniedziałek Wielkanocny*

rano o godz. 6-tej msza św. Suma o godz. 11-tej nieszpory o godz. 3.30.

W dep. Aisne.

- 8 kwietnia Soissons: Pierwsza komunja św.
 8 kwietnia: Pierwsza komunja św.
 11-12 kwietnia: Cuiry-Housse (Cerseuil, Limes, Quincy-sur-Mont, Lesges, Tatinieres, Jouaignes, Lhuys, Nanteuil, Violaine, Maast).
 12-13 kwietnia: Fère-en-Tardenois (Seringes, Saponay, Nesle, Villers, Serzy, Branges).
 13-14 kwietnia: Mont-St-Martin (Bazoche, Mon-N. D., St Thibaut Ville, Savoye, Chéry).
 14-15 kwietnia: Acy.
 15 kwietnia: Soissons — suma.

W dep. Seine-et-Marne.

- Ks. Unslicht z Meaux odwiedzi:
 Nangis od 8 do 9 kwietnia.
 Nogent-sur-Seine (Aube) od 14 do 15 kwietnia.
 Villuis 15-16 kwietnia.
 Bray-sur-Seine 16-17 kwietnia.
 Adres księdza Unslichta na czas od 24 kwietnia do 20 maja jest następujący: X. Unslicht, 4, rue de la Venière, w Provins.
 X. Rogaczewski odwiedzi następujące kolonie polskie:
 7 kwietnia Varangéville. Od godz. 17 do 20 spowiedź.
 8 kwietnia Varangéville od 6 do 7.30 spowiedź. O 7.30 msza św. i kazanie.
 8 kwietnia Axenville. O godz. 10-11, 15 spowiedź, 11, 15 Msza św. i kazanie.
 9 kwietnia Mont-Bonvillers od godz. 6 do 8 spowiedź, o godz. 8-mej Msza św. i kazanie.
 9 kwietnia Piennes. O godz. 9.30-11 spowiedź; o 11 Msza św. i kazanie.
 9 kwietnia Bouligny. O godz. 16 nieszpory i kazanie.
 10 kwietnia Bouligny. O godz. 6-8 spowiedź, o godz. 8 msza św.
 11 kwietnia Piennes od godz. 6 do 8 spowiedź. O 8 msza św.
 12 kwietnia Mancieulles. O godz. 10-12 katechizm.
 12 kwietnia Pont-à-Mousson. O godz. 14 do 16 katechizm.
 14 kwietnia Homécourt. O godz. 15-20 spowiedź.
 15 kwietnia Homécourt. O godz. 6-8.30 spowiedź. O 8.30 msza św. i kazanie.
 15 kwietnia Giraumont O godz. 10-11 spowiedź, o 11 msza św. i kazanie.
 15 kwietnia Jarny. O godz. 16-tej nieszpory.
 16 kwietnia Valleroy. O godz. 8 spowiedź. Msza św.
 X. Knapik, zamieszkały stale w Lyonie, 51, Montée du Chemin Neuf odwiedzi następujące kolonie:
 7 kwietnia rano spowiedź. Po południu od godz. 4-tej do 6-tej spowiedź na Villeurbanne pod Lyonem.
 8 kwietnia Wielkanoc w Villeurbanne. Nabożeństwo jak zwyczajnie w niedzielę o godz. 9-tej. Suma i kazanie. Przed sumą i po niej okazja do spowiedzi.
 14 kwietnia do 17 kwietnia w Clermont-Ferrand.
 X. Mościcki:
 La Bruze 8-22 kwietnia.

Urzędnik objazdowy konsulatu Gen. w Paryżu.

Konsulat Generalny R. P. w Paryżu donosi, że urzędnik objazdowy od 11 do 16 kwietnia będzie w departamencie Yonne i odwiedzi między innymi Sens, Joigny, Tonnerre.
 Dnia 22 kwietnia (niedziela) będzie przyjmował interesantów w Troyes (Aube) — lokal i godziny będą ogłoszone później.
 Od dnia 26 do 30 kwietnia będzie w departamencie Aube i odwiedzi między innymi Nogent sur Seine. Bar sur Aube, Mery-sur-Seine, Brienne-le-Château.

Zebranie w Soissons.

Dnia 26 marca b. r. odbyło się zebranie księży polskich pracujących wśród polaków, pracujących na roli. Zebraniu przewodniczył Rektor Misji polskiej we Francji X. Szymbor. W obradach brał udział również p. konsul Samborski. Tematem zebrania było: w jaki sposób zapewnić wydatną pomoc duchowną rodakom porzuciłą po fermach.

Baczność Rodacy i Rodaczki.

w zagłębiu Montceau-les-Mines.

Zarząd Okręgu I-go informuje Szanowną Polonję, że otwarcie wystawy zdobnictwa polskiego nastąpi 15 kwietnia o godzinie 1-szej po poł. w szkole gospodarczej: 9 exchuse (obok kanału w miejscu). Na otwarcie jej zapraszamy wszystkich Rodaków zagłębia tutejszego oraz Zarządy tow. naszych. Protektorat wystawy przyjął p. Konsul P. Kluczyński z Lyonu oraz X. Rektor Szymbor. Prosimy o poparcie i zwiedzanie wystawy naszej.
 Zarząd Okręgu I-go.

Podziękowanie

Bractwo Różańca św. oraz Tow. Górników polskich pod opieką św. Barbary w Libercourt, składa niniejszem swemu byłemu Patronowi, Przewielebnemu Księdzu Antoniemu Myszcze, za jego niestrudzoną i chętną zawsze pracę jako duszpasterz w naszej kolonii, swe szczerze staropolskie «Bóg zapłać».

Zarazem życzymy Przewielebnemu Księdzu w swej nowej siedzibie najpomyślniejszego powodzenia w służbie Bożej.

W miłym i ciągłym wspomnieniu pozostają zarządy
 Bractwa Róż. Kwaśnik Franc.
 Tow. św. Barbary Paweł Nowacki, Libercourt.

Francuski Kardynał żegna robotników polskich

Jak już donosiliśmy w «Polaku we Francji» kolonja polska w Soissons była świadkiem niezwyklej uroczystości. Tamtejszy Biskup został mianowany Arcybiskupem w Besançon i Kardynałem. Opuszczał w tych dniach swoją djecezę. Żegnał się ze swymi djecezjanami tu i ów-

Pożegnanie to naznaczono na niedzielę 26 lutego. Kościółek, chociaż ubogi, ale zato pięknie przystrojony kwiatami, wieńcami i girlandami bardzo miłe robił wrażenie i przypominał nasze polskie wiejskie kościółki przybrane na odpust. X. Pałka, duszpasterz miejscowy,



J.E. Kard. Binet opuszcza diecezję Soissons. — Pożegnanie diecezjan.

dzie, o ile mu na to pozwalał czas. Znany on jest z troskliwości swej o Polaków, których uważa za swoich, i dlatego też, odjeżdżając ze Soissons chciał koniecznie pożegnać się z nimi, by im w ten sposób dać jeden dowód więcej dla nich przychylności.

odprawił mszę św. o godz. 10. Zaraz po mszy św. ustawili się wszyscy przy bramie, oczekując przybycia dostojnego gościa. Kilka minut przed 11-tą zajechało przed Kościół wspaniałe auto, z którego wysiadł Ks. Kardynał w towarzystwie Ks. Delorme, Wikariusza Generalnego i X.

Knapika z Paryża. Dziewczeta w strojach krakowskich i kujawskich niesły duży wieniec, którym opasały przybyłych gości. Wśród śpiewu «Serdeczna Matko» zaprowadzono Księdza Kardynała do kościoła. Ks. Kardynał pomodlił się na chwilę, a potem zajął miejsce przy ołtarzu po stronie ewangelji. Po bokach ołtarza usadowili się Mgr. Delonne, ks. Knapik i p. Ferté, znany i wielki przyjaciel i opiekun Polaków. Ks. Pałka w krótkich słowach powitał ks. Kardynała, dziękując mu za zaszczyt, jaki sprawił Polakom przez swoje przebycie wśród nich, prosił go, by nadal pamiętał o nas w swych modlitwach, a jako zamek, żeby nam udzielił swego

laskawego błogosławieństwa. Ksiądz Kardynał odpowiedział po francusku, a Ksiądz Pałka przetłóczył każde jego zdanie. Oto w streszczeniu jego słowa:

Cieszyć się, mając wśród siebie Kardynała. Ucieszylibyście się jeszcze więcej, gdyby stanął przed Wami Kardynał Polski, ale chociaż to obcy Kardynał, jednak to Kardynał tego samego Kościoła katolickiego. Wszyscy do jednej się rodziny zaliczamy, której głową P. Jezus, a na ziemi Jego przedstawicielem Ojciec Święty. Wszyscy jesteśmy chrześcijanami. Dawniej mogliście się wymawiać, że obowiązków swoich jako chrześcijanie spełniać nie mogliście, bo nie mieliście żadnego kapłana, któryby was zrozumiał. Dziś wszystkie trudności przezwyciężone. Znaleźli się dobrzy ludzie, na czele których stanął obecny tu p. Ferté i dziś macie swój, chociaż skromny kościółek, macie swego polskiego kapłana. Bądź-

cie więc zawsze wiernymi, gorliwymi katolikami. Ojciec Św. przy pożegnaniu polecił mi przesłać Jego pozdrowienie wszystkim diecezjanom. Myślałem wtedy i o was i dlatego dziś, wywiązując się z tego polecenia, udzielę Wam Apostolskiego Błogosławieństwa.

Następnie odbyło się krótkie błogosławieństwo Najśw. Sakramentu. Po skończeniu tegoż ks. Kardynał wyszedł przed kościół i stanął przed drzwiami. Każdemu z obecnych, którzy kolejno wychodzili z kościoła, uściśnął rękę, mówiąc do każdego «Au revoir» — do widzenia. Dzieciom i kobietom dał po medaliku na pamiątkę. Mężczyznom nie dał,

bo nie byłoby mu starczyło. Nie przypuszczał, że tyle Polaków się zgromadzi na jego pożegnaniu. Po pożegnaniu się z wszystkimi ustawiono się do fotografii, którą tu podajemy. Później Ks. Kard. wsiadł do powozu i wśród hucznych okrzyków odjechał, błogosławiąc po raz ostatni.

Miła to była uroczystość. Długo pozostanie w pamięci tych, którzy brali w niej udział. Wielu z Polaków nie widziało jeszcze Kardynała, a tu nie tylko, że go widzieli, nie tylko, że go słyszeli, przemawiającego do nich, ale nawet każdy miał to szczęście uściśnąć mu rękę. Miłą była ta uroczystość przede wszystkim z tego względu, że tu każdy z obecnych naprawdę czuł, że chociaż jest w obcym kraju, to nie jest sierotą, bo Kościół św. pamięta o wiernych swych, zyskując im dobrych, miłujących pasterzy.

X. W. K.



Kard. Binet w otoczeniu Polaków w Soissons.

ALLELUJA

Na pióropusze palm zielonych,
Na pochylone morze głów
Z kościelnej wieży dzwony srebrne
Radosną ronią pieśń bez słów...

Na pióropusze palm zielonych,
Na serc rozgrzanych kwietny łąn
Z ołtarza patrzy umęczony
W koronie z cierni Chrystus Pan.

I zda się szepcą Święte Usta:
«Od Ojcam przyjął zbożny siew,
Zstąpiłem z nieba, by od śmierci
Was okupiła Moja Krew...

Rok rocznie głązy Mego grobu
Kruszy potężna nieba moc
I Zmartwychwstaje w blaskach chwały,
Przychodzę do Was w Świętą Noc...

Na wasze dusze, serca drżące
Kładę kojącą Swoją dłoń,
Przebaczam winy, lzy ocieram,
Uwalniam z cierni ludzką skroń...

Na pióropusze palm zielonych,
Na dusz wierzących kwietny łąn
Z ołtarza patrzy uśmiechniony,
W promiennych blaskach Chrystus Pan'...

K. Sas-Witwicki.

DYNGUS-ŚMIGUS

Stary zwyczaj w całej Polsce wzajemnego oblewania się wodą w drugim dniu świąt Wielkiejnocy, powszechny był zarówno u ludu wiejskiego, jak i u mieszczan i szlachty. Niegdyś w poniedziałek Wielkanocy mężczyźni oblewali niewiasty, a we wtorek, nazajutrz niewiasty mężczyzn, co nawet dotychczas zachowało się w okolicach u ludu kujawskiego. Francuz Beauplan w opisie Ukrainy za Władysława IV, o tym zwyczaju oblewania się wodą wspomina na Rusi. Z Haura widzimy, że

sce, jak Małopolsce parobcy w dzień śmigusa łapią dziewczę wiejskie, ciągną pod żóraw do studni, gdzie kubłami wody oblewają, a nieraz całe zanurzają w rzece lub sadzawce. Dziewczęta nawzajem, zmówiwszy się, napadają znienacka na parobka i odpłacają mu równie sową kąpielą z wiader i dzbanów.

Na Pomorzu, zwłaszcza na Warmji chodzą chłopcy szkolni po dyngusie. W drugie święto, rychło rano, gdy dziewczęta pogrążone jeszcze w smacznym śnie, biorą



(Bonne Presse.)

w końcu XVII wieku w Polsce kawaler damie po śmigusie różą przysłużyć się winien.

Początek tego zwyczaju sięgać musi czasów bardzo dawnych, skoro widzimy go zarówno w Azji, u kolebki ludów aryjskich, jak i w Polsce. Major angielski Symes, w relacji z podróży odbytej r. 1795 z Bengalu do króla Birmanów w Pegu, powiada, że Buddaizm tamtejszy około 10-go kwietnia obchodzi trzydniową, pełną uciech uroczystość zakończenia starego roku. Drugiego dnia tych świąt — pisze Symes — Birmanowie mają zwyczaj «obmywania się z grzechów starego roku», przez oblewanie się wzajemnie wodą. Nikt się od tego wymówić nie może, nie wyłączając wice-króla, a woda leje się niespodziewanie, z okien, dachów i wszędzie na głowy przechodniów.

Oczywiście zwyczaj ten u chrześcijan musiał się przywiązać do jakiegoś wiosennego święta chrześcijańskiego, więc u Polaków do drugiego z świąt Wielkanocnych. Lud wielkopolski w zwyczaju śmigusowym przechował jeszcze wyraźne ślady pierwotnego obmywania. Parobek wchodzi tam na dach karczmy wśród wioski z miednicą w ręku i pobrzękując nią, obwołuje dziewczę wiejskie, które nazajutrz będą oblewane, przyczem zapowiada żartobliwie, ile dla której będzie potrzeba fur piasku do jej szorowania perzu na wiechcie, graca do skrobania, ile kubłów wody i mydliska. Zarówno w Wielkopoli

dyngus, chłopcy chwytają kilka zielonych gałązek brzozy, które cały post trzymali w butelce z wodą na przypieku, ażeby się rozwinęły i chodzą od chaty do chaty, smagają śpiące jeszcze dziewczęta. Nim jednak rozpoczyna akt dyngusowania, wygłaszają różne wierszyki, np.:

Przyszłem ja tu po dyngusie,
Opowiem wam o Jezusie:
Jezus leży w grobie
Odpoczywa sobie.
W Wielki Czwartek, w Wielki Piątek
Miał Pan Jezus wielki smutek,
Bo żydowie, jak katowie
Umęczyli Pana, poczem spoczął w grobie.
Dzisiaj z martwych powstał,
Próżny grób pozostał.

Lub też.

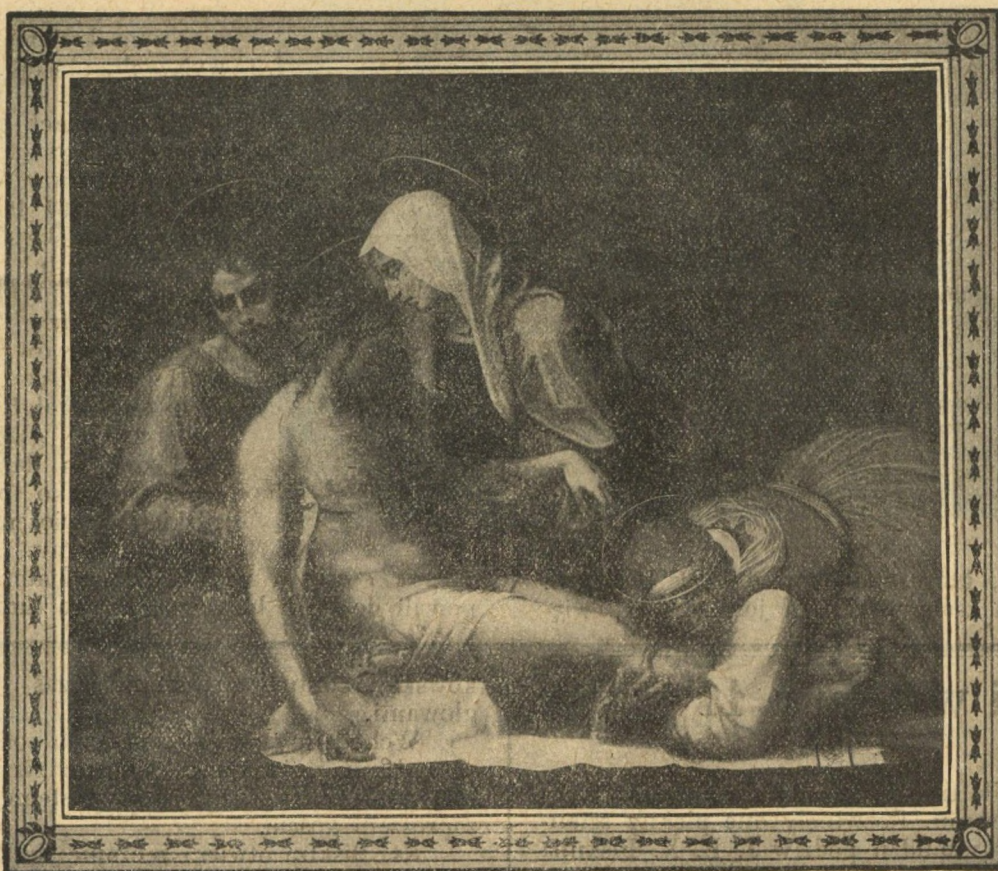
Dyngus, dyngus—po dyngusie Pan kraje, pani daje,
Leży placek na obrusie. Proszę o święcone jaję.

Po tych «oracjach» przystępują do śpiących jeszcze dziewcząt i uchyliwszy cokolwiek pierzyne, chłostczą je po nogach. Krzyki, rwetes w całym domu, z czego się starzy cieszą. Następnie dostają na dyngusowanie placaka, jajek, kiełbasy — tak, że niejedna biedna rodzina ma z dyngusu sutą święconkę.

WESOŁEGO ALLELUJA! ZMARTWYCHWSTAŁ PAN!

Zmartwychwstał Ten, co zstąpił z nieba na padół
ziemi, by ofiarą Swego Życia, płomieniem Świętej Krwi,
krzykiem Czerwonych Ran i goryczą Męczeńskich Łez —

za przekreślił przestwór od jasnego Bałtyku po śnieżne
szczyty Tatr, od wierzyce starego Poznania, po kwietne
stepy Podola...



(Bonne Presse.)

wydrzeć dusze ludzkie zatraceniu i zło-
żyć je wiecznie drgające życiem odku-
pienia, u stóp Wszechmocnego Ojca...

Wesołego Alleluja!

Zmartwychwstał Pan!

Zmartwychwstało Jego wielkie miło-
sierdzie nad Narodem Polskim.

Bo oto święte ciało Ojczyzny naszej
tak samo drgało męczeństwem krzyża
niewoli. Sto pięćdziesiąt lat sączono w
dusze nasze śmiertelne jady zatracenia,
wydzierano z serc naszych, drgające ży-
ciem miłości, poczucie narodowe, a
tych, co się ugiąć nie chcieli, co jak
płomienne słupy stali wśród umęczo-
nej rzeszy, skuwano w kajdany i wie-
ziono, smagając batami, w dalekie ste-
py Sybiru, w katorgę, na «posielenje».

Wesołego Alleluja!

Zmartwychwstał Pan!

Kojące Swoje Dłonie, znaczone krwawymi plama-
mi ran, wyciągnął nad biednym krajem i znakiem krzy-

I cichy, jak szmer kołysanych wia-
trem traw, rozkaz padł z Jego ust: «Słu-
żebnico moja, powstań!»

I powstała...

Rozpadły się w gruzy zmurszałe tro-
ny. Złote korony, kowane z męczeń-
skiej krwi bohaterów i z pereł matczy-
nych łez, w krew się zamieniły i czer-
wonemi plamami hańby legły na czo-
ła katom.

I powstała... Jednym potężnym
wstrząsem zdarła pleśń wieków i jasna,
wielka, bohaterska stanęła wśród zdu-
mionych narodów.

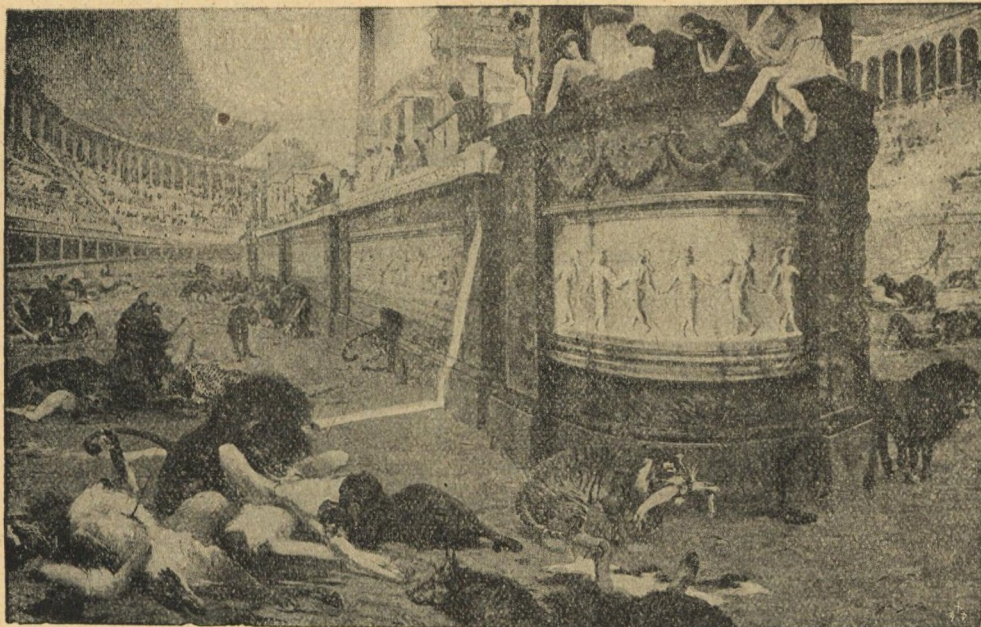
I odtąd już nie skargą, a dziękczynie-
niem szumią Zbawcy — błękitne wody
Bałtyku, czuby śnieżnych Tatr plonią
się ekstazą bezsłowej modlitwy, a z tysiąca kościelnych
wież i milionów, radością rozgrzanych ludzkich piersi,
płynie rok rocznie potężna, w stropy nieba bijąca pieśń:

Wesoły nam dziś dzień'nastał!

K. Sas-Witwicki.

K O L O S E U M

Wespazjan rozpoczął budowę amfiteatru, Tytus zakończył ją w r. 80 po Chr. Jestto jedna z najbardziej im-



ponujących budowli, które stanęły pracą rąk ludzkich. Dziś ruiny koloseum zachowały nam jeszcze nieco wię-

cej niż połowę jego. Hale łukowe, które biegną naokoło, w ilości 80, zawierają dołem wejścia do schodów, prowadzących do poszczególnych pięter. Więcej niż 90000 widzów mogło uczestniczyć w widowiskach. Arena, to jest środkowe bojowisko, o kształcie owalnym, naokoło którego znajdowały się rzędy miejsc w również owalnym kształcie w piętrach coraz wyższych, ma 86 na 54 m., najwyższe piętro zaś — 188 na 156 m.

W igrzyskach występowały dzikie zwierzęta, występowali i gladiatorzy. Gladiatorzy walczyli już to między sobą, już też ze zwierzętami. Zbrodniarze skazani na śmierć, jeńcy wojenni lub niewolnicy byli gladiatorami. Hadrian w swoje urodziny dał igrzysko, w czasie którego padło 100 lwów i 100 lwic. Kiedy za cesarza Filipa obchodzono tysięczną rocznicę założenia Rzymu, walczyło 2000 gladiatorów, 32 słoni, 70 lwów, 30 lampartów, 10 tygrysów. Wszystko to dla zaspokojenia niskich, krwiożerczych instynktów licznego tłumu.

Przy owych igrzyskach gladiatorских, gdzie występowali do boju ludzie przeciwko ludziom, zaczynało się

Dzień polski w Meaux 11 marca

(C. d.)

sześciu panienkami dla utworzenia chóru na naszej Mszy i urozmaicenia programu. Rozwinęły one piękny sztandar narodowy, który wzbudził podziw J. E. X. Biskupa już siedzącego w swym fotelu przy ołtarzu. Z moich kleryków mały Józio Wilgocki służył mi do mszy św., p. Łopatka zaś pilnował porządku w kaplicy, zapisywał do Bierzmowania i rozdawał pamiątki. Przeszło 100 osób na uroczystości. Chór św. Kazimierza wykonał szereg śpiewów, podchwyconych przez obecnych, które piękne na wszystkich sprawiły wrażenie i za które ze strony francuskiej mi winszowano.

Na Ewangelię X. Garstecki wygłosił podniosłe kazanie o naszych obowiązkach wobec Boga, ja zaś przemówiłem przed I komisją świętą do mych dzieci, które na nią przygotowywałem: Marjanę Lubę, Stanisława i Franciszka Rybakowskich oraz Antoniego Kowalskiego. Pochodzą oni ze wszystkich dzielnic Polski, symbolizując niejako jej jedność. Po mszy św. 21 osób przystąpiło do Bierzmowania. J. E. X. Biskup przemówił następnie do zebranych Polaków, przypominając im ich wielkie obowiązki względem odległej Ojczyzny naszej oraz względem Kościoła katolickiego, który jest wszędzie i którego On, X. Biskup, jest wobec Polaków wodzem i ojcem. Przetłumaczyłem mowę X. Biskupa Polakom, podziękowałem Mu w ich imieniu i poprosiłem o błogosławieństwo, którego chętnie i ze wzruszonym sercem udzielił.

Na wspólnym obiedzie nas było 60 mniej więcej. Następnie ruszyliśmy ławą na salę zebrań w patronażu St-Faron. Ponieważ nie była ona znana, więc wielu Polaków się opóźniło. W dziedzińcu zbiorowa fotografia z J. E. X. Biskupem i zaproszonymi gośćmi; dwie panienki z św. Kazimierza przywdziały stroje narodowe: kra-

kowski i kontuszowy, sztandar zaś polski powiał nad głowami.

Wchodzimy na salę, przeszło 200 osób przybyło. W prezydium zasiadają członkowie zarządu naszego: pp. Majewski, Łodyga i Rybak, następnie wszyscy księża i zaproszeni goście.

Ks. Biskup otwiera zebranie serdeczną przemową do Polaków, ja ją tłumaczę, Polacy wstają i na moje wezwanie trzykrotnie wołają «Ks. Biskup niech żyje! Panienki ze św. Kazimierza wraz z siostrami śpiewają komplement na cześć Jego Eksceleencji, poczem X. Kanonik Guignon zabiera głos, zaczynając po polsku (jak mógł): «Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!» Wszyscy odpowiadają. «Na wieki wieków. Amen». Wyraża on wielką życzliwość dla Polaków i kończy po polsku: «Niech żyje Polska!», co wywołało grzmot oklasków. Mowę jego przetłumaczyłem, następnie X. Biskup żegna nas, oświadcza, iż sercem pozostaje z nami.

Przemawia z kolei X. Prałat Zhanet z misji czechosłowackiej do «polskich pobratymców», dziękuje misji polskiej w Seine-et-Marne, że się zajmuje jego rodakami.

Przewodniczący p. Majewski daje krótkie sprawozdanie z działalności Związku naszego. X. Garstecki wygłasza obszerny referat o Związku polskich Towarzystw katolickich, we Francji, następnie wybory nowego zarządu, do którego weszło prezydium pp. Majewski, Łodyga i Rybak oraz dwóch zastępców.

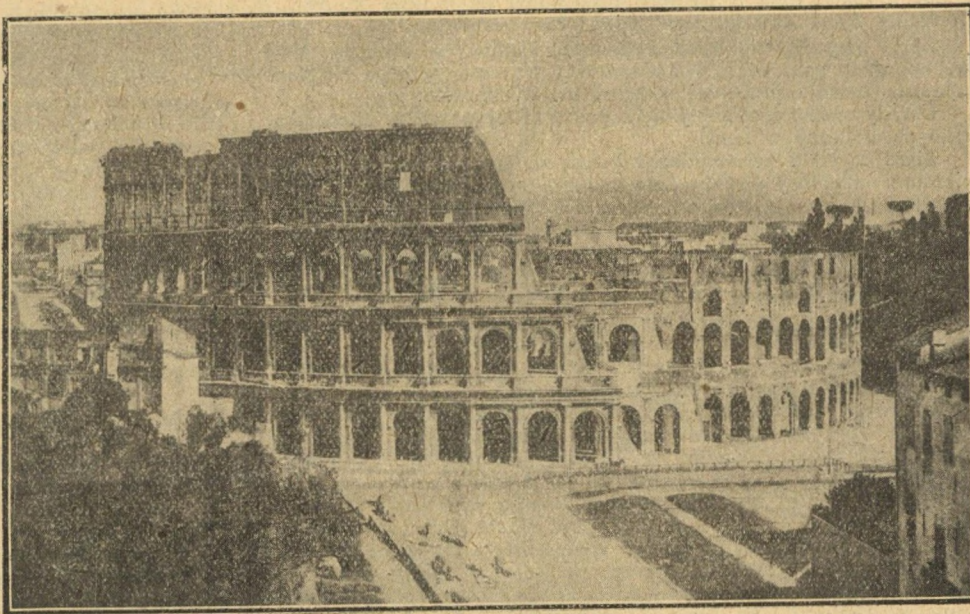
W tymże momencie, gdyśmy chcieli urządzić składkę na nasz Związek, jakieś ciemne osobniki, które się wślizgnęły na zebranie, korzystając z braku kontroli, usiłowały wywołać awanturę. Nie byli oni znani nikomu. przybyli z Paryża z polecenia organizacji komunistycznej «polskiej». Było ich około 10, z tego 2-3 prowodyrów. rozproszyli się po sali, aby wywołać wrażenie siły hałasem wywoływanym z różnych końców sali.

(c. d. n.)

widowisko od pochodu w paradzie przez arenę. Gdy pochód stanął przed lożą cesarską, skazani do boju pozdrawiali cesarza okrzykiem: «Salve Imperator; morituri te salutant». (Cześć ci, cesarzu; ci, którzy na śmierć idą pozdrawiają ciebie.) Po wstępnym boju raczajów, szły walki w ciężkiej zbroi pieszo, na koniu, na wozach. Tu człowiek przeciw człowiekowi; tam tłum zbrojny przeciwko tłumowi. Z wzrastającą napiętnością śledziły tysiące widzów przebieg boju; w szale krwiożerczym wołały tłumy: macte. Po boju niewolnicy przychodzili i urządzali pobojowisko. Trupy wleczono przez «bramę bogini śmierci».

Do widowisk amfiteatru należało też wykonanie wyroków śmierci, gdzie skazywano ludzi na przywiązanie do słupów lub dla przedłużenia ich męk z bronią w ręku na porzucenie dzikim zwierzętom. Wyroki na chrześcijan przybierały tę formę. Panny, czeigodnych starców, kapłanów i biskupów tu stawiano na pastwę rozjuszonych lwów, tygrysów, niedźwiedziów, aby, rozszarpani przez dzikie zwierzęta, konali na oczach rozbawionego tłumu. Tu zdarzało się (jak opowiada św. biskup Ignacy antiocheński, pierwszy męczennik w Koloseum), że dzikie zwierzęta ujarzmione wyższą mocą, nie śmiały dotknąć męczennika, ale jak baranki kładły się u ich stóp. Czasami sami męczennicy uprosili u P. Boga, żeby im dłużej nie dał czekać na palmę męczeńską. Czasami znów wysyłano gladiatora, który mieczem śmierć zadał

wyznawcy. Przy «bramie bogini śmierci» czekali chrześcijanie, aby po rozejściu się widzów pozbierać kości pozostawione przez dzikie zwierzęta, aby krew zabrać do gałek i chusteczek, aby trupa męczennika odkupić od wózek



Bonne Presse

nych i w ciszy nocnej zanieść do katakumb.

Nasze obrazy przedstawiają: jeden w reprodukcji wielkiego malarza polskiego Jana Styki przedstawia koloseum w momencie, gdzie w cyklu «Quo vadis» ukończono krwawe igrzyska z chrześcijanami, drugi daje fotografię koloseum w dzisiejszym stanie ruin.

Z POLSKI

Otwarcie Sejmu.

Pierwsze pełne posiedzenie nowego sejmiku otworzył 27 marca prezes Rady ministrów marszałek Piłsudski. Komuniści usiłowali przeszkodzić otwarciu, krzycząc «Precz z faszystowskim rządem Piłsudskiego». Mimo upomnienia ze strony marszałka, wrogie okrzyki nie ustawały. Wobec tego zawieszono oddział policji, która krzykaczów wyprowadziła z sali sejmowej. Dopiero wtedy marszałek odczytał orędzie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji otwarcia nowego sejmiku. Pierwszemu zebraniu przewodniczył najstarszy wiekiem poseł Bojko. Przystąpiono do obioru marszałka sejmiku. Po długich wahanach wybrano posła Daszyńskiego.

Rozbudowa kraju.

Bank gospodarstwa krajowego otrzymał sumę 100 milj. złotych na rozbudowę miast: Warszawy, Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego, następnie szereg innych mniejszych miast zniszczonych przez wojnę.

Urząd Emigracyjny.

w Warszawie wydał okólnik do urzędów pośrednictwa pracy, w którym zakazuje funkcjonariuszom Gen. Towarzystwa Imigracyjnego przedstawiać do podpisania kontraktu pracy, kobiet, nieumiejących pisać, chyba, że wyjeżdżają w towarzystwie umiejących pisać członków rodziny, lub też, jeśli jest brak kandydatek umiejących pisać.

Doniosły polski wynalazek.

Aleksander Prusko z Warszawy wynalazł aparat uniemożliwiający zatrucie gazem. Polega on na automatycznym wyłączaniu dopływu gazu.

ZE ŚWIATA

Zniesienie wiz paszportowych.

Miedzy Niemcami a Czechami został podpisany układ w myśl którego wizy paszportowe będą zniesione między temi krajami począwszy od 15 kwietnia. br.

Telefon Paryż-Nowy-York.

W ubiegłym tygodniu min. spraw handlowych Bonkanowski telefonował po raz pierwszy bezpośrednio z Paryża do Nowego Jorku.

Rezolucja Sejmu kapłanów polskich w Ameryce.

Na ostatniej sesji Sejmu Zjednoczenia Kapłanów Polskich w Ameryce, odbytego niedawno w Pittsburgu, uchwalono w obecności trzech biskupów polskich J. E. Ks. Rhodego, prezesa Zjednoczenia i marszałka Sejmu, Ks. Plagense, sufragana diecezji detroickiej i gościa z Rzymu, Ks. Dubowskiego, oraz trzystu uczestników z całej Ameryki, rezolucję, w której kler polski w Ameryce wyraża wierność i posłuszeństwo Stolicy Apostolskiej i bezpośredniej hierarchii duchownej, lojalność i przywiązanie do sztandaru amerykańskiego, pamięć i szacunek dla ziemi praojców, cześć i pozdrowienie duchowieństwu w Polsce, wdzięczność i uznanie dla siostr nauczycielek szkół parafjalnych. Postanawia otoczyć szczególniejszą opieką młode pokolenie, tworząc w tym celu Komisję Opieki nad młodzieżą, która się zajmie utrzymaniem katechizmu polskiego i mowy polskiej we wszystkich szkołach parafjalnych.

Ten sam szacunek i uznanie składa organizacjom katolickim i narodowym, prasie i tym wszystkim czynnikom życia naszego wychodźstwa, które je utrzymuje na poziomie przywiązania do wiary katolickiej i miłości dla Polski.

Sejm wyraża specjalne podziękowanie dla Ks. Biskupa Rhodego, którego kler polski w Ameryce, w uznaniu za trudy i poświęcenie się dla sprawy, obwołuje swoim duchowym przywódcą.

Po odczytaniu rezolucji przez ks. rektora Ligmana, oraz przemówieniach Ks. Biskupa Rhodego i Ks. Biskupa Dubowskiego, Sejm zamknął horalem «Boże coś Polskę», który potężnie brzmiał na tej obecnej ziemi, gdzie czteromilionowy członek naszego narodu myśli i czuje jednak z nami, na czele ze strażnikami tego uczucia — klerem polskim w Ameryce.

Wiadomości organizacyjne

IV. WALNY ZJAZD ZW. TOW. POLSKO-KAT. WE FRANCJI

W niedzielę dnia 18.III 1928 roku odbył się w Lens (P. de C.) IV Walny Zjazd Związku Tow. Polsk. Kat. we Francji.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kaplicy św. Elżbiety. Mszę św. odprawił gen. sekr. ks. Garstecki, w czasie którego wygłosił podniosłe kazanie proboszcz z Lens, ks. Wołkowski.

Obrazy zjazdu rozpoczęły się o godz. 11-tej w sali p. Michalaka, route de Béthune w Lens.

Zjazd zagał i przewodniczył prezes p. Szambelańczyk. Po odśpiewaniu wspólnej pieśni «Boże coś Polskę» przewodniczący witając delegatów, gości i przedstawicieli prasy. Jako goście przybyli między innymi ks. Skalski z Paryża, nauczyciel p. Kubisiak z Lens, dyrektor wydawnictwa «Wiarusa Polskiego», p. Nawrocki i dyr. wyd. «Narodowca», p. Knobloch. Życzenia w imieniu prasy składali pp. red. Budzyński i Kowal.

Następnie sekr. p. Rakowski odczytał protokół z ostatniego walnego zjazdu, który został przez delegatów przyjęty.

Sekr. Gen. Zw., ks. Garstecki, odczytał nadesłany list przez ks. Prymasa Hłonda. List brzmi, jak następuje:

«Z uwagą śledzę rozwój Związku Tow. Katol., widzę gorliwe zaśluzgi głównego zarządu, zwłaszcza ks. Sekretarza Gen. i cieszę się rozrostem Związku. Uważam, że Związek powinien być najliczniejszą, najruchliwszą i najszlachetniejszą organizacją polską na ziemi francuskiej i w tej myśli błogostawie całemu Związkowi i pracom Zjazdu Delegatów.

August Kard. Hłond, Prymas Polski.»

Zjazd ze swej strony postanowił wysłać listy z wyrazami hołdu do ks. Prymasa, do Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Ambasadora. Depesze z życzeniami nadesłano z okręgu I Zw. Tow. Kat. z Saint-Etienne, p. Umiński i ks. Unslicht. Stwierdzono obecnych delegatów 68, którzy zastępowali swe stow.

Sprawozdanie skarb. p. Cieślaka, które zostało przyjęte potwierdzili rewizorowie kasy, pani Grzegorzewska i p. Gabrys. Dochodu było 1719, 70 fr. Rozchodu było 855,65 fr., pozostaje na rok bieżący 864,05 fr. W imieniu okręgu VI p. Siąkowski, prezes tego okręgu wyraża zaufanie dla skarbnika.

Sprawozdanie zarządu z rocznej działalności zdali kolejno sekr. p. Rakowski i Gen. sekr. ks. Garstecki. P. Rakowski wskazał w swoim sprawozdaniu najsmętniejsze cele Związku: Wiara i Narodowość. Związek w czasie swojej działalności zawsze pozostawał wiernym tym hasłom. Gen. Sekretarz w swoim sprawozdaniu zaznacza, iż siły Zw. Tow. Kat. rozrosły się od roku 1926. Liczyły 2000 członków, liczba ta wzrosła w roku 1927 do 10 tysięcy, a obecnie podług zestawień ostatecznych kwestionariuszy liczy Zw. Tow. Kat. 14.500 członków zorganizowanych w 124 tow. W ubiegłym roku liczył Związek 96 tow. Związek obejmuje całą Francję, mianowicie Lyon, Południową Francję, Wschodnią Francję i Północną Francję, gdzie najczęściej jest stow. Kat. zorganizowanych. Największą działalność wykazuje okręg I w Południowej Francji, który urządza w swoim okręgu rozmaite kursy. Listów do biura nadesłano 3000. W ubiegłym roku otrzymały wszelkie stow. należące do Zw. legalizacje wysłane przez Gen. sekr.

Działalność organizacyjna i oświatowa Związku była obszerna. Urządzono szereg zjazdów towarzystw katolickich, organizowano odczyty na wychodźstwie i w kraju, gdzie Gen. Sekr. Garstecki wygłaszał mowy o położeniu robotnika polskiego we Francji i o organizacjach polskich na emigracji. Tworzono w miarę możliwości biblioteki, szczególnie w tych miejscowościach, gdzie niema księdza albo nauczyciela polskiego. Pomocy pod względem nadsyłania książek udziela szczególnie «Narodowa Organizacja Kobiet» w Poznaniu i Stow. «Opieka Polska nad Rodakami na obczyźnie» w Warszawie. Szczególnie Gen. sekr. podkreślił pomoc ks. Prymasa, żywo interesującego się Związkiem Tow. Kat. i całem wychodźstwem, który umożliwił Związkowi założenie własnego sekretariatu i który jest przez ks. Prymasa opłacany. Dla wdów i sierot Związek stara się o bezpłatne załatwienie niektórych spraw, bądź to spraw rent, gdzie Zw. pośredniczy u władz polskich, bądź dla dziewcząt, które na roli są zatrudnione i są skrzywdzone przez ich chlebodawcę. Sprawa kursów dla kształcenia młodzieży na referentów przedstawia się w ten sposób, że kurs w tym roku się odbędzie. Biblioteki będą w większej mierze dostarczone dla Tow. W sprawach duchownych ksiądz sekr. Gen. oświadczył iż wszystko, co w jego mocy leżało, uczynił i na każde zaproszenie bądź w sprawach duchownych, bądź to w sprawach organizacyjnych przybywał do towarzystw.

Następnie zdał sprawozdanie wice-prezes p. Zimny i prezes p. Szambelańczyk. Prezes p. Szambelańczyk w swoim sprawozdaniu wskazał głównie na piękny przebieg zjazdów tow. katolick., które się odbyły w ubiegłym roku w Meaux, Soissons i Metz. Wskazał, iż Tow. kościelne rozwijają się w Północnej Francji, co udowodnił przeszły zjazd katol. w Douai, w którym prezes osobiście brał czynny udział. Zjazdy były zawsze tak liczne, że nawet przedstawiciele władz korzystały z nich, by tam załatwiać swoje sprawy urzędowe. Listów wpłynęło 245, wysłano 210 przez prezesa. Potem prezes oznajmia, by w przyszłym roku Związek ograniczał się zaproszeniami dla Głównego Zarządu z powodu kosztów.

W dyskusji zaufanie za pracę zarządu głównego, a szczególnie

gen. sekr. wyrazili p.: Gabrys z Avion i Kaczmarek z Mazingarbe. P. Stępiak podkreślał w swoim przemówieniu, aby Związek się rozwijał, muszą osoby głów, zarządu wyjeżdżać z referatami; p. Kopacki, by, jak najwięcej tow. katolickich powstało i zarząd główny wyjeżdżał z referatami, p. Grundzielewski z Bruay-les-Mines zapytuje się głównego zarządu, czy wszelkie sprawy, które na ubiegłym walnym zebraniu były postanowione czy są załatwione, w imieniu swego stow. wyraża swe zaufanie dla zarządu za pracę organizacyjną i żąda, by więcej materiału oświatowego było wysyłane, p. Ludwikowski z Rouvray twierdzi, iż n. wszelkie prośby tamtejszej kolonii nie będzie ks. polski nadesłany, zaznacza, iż kolonia liczy 16.000 osób. P. Bednarczyk z Ecaillon żąda opieki duszpasterskiej dla swej miejscowości. Ostatecznie sprawozdanie przyjęło jednogłośnie do wiadomości. Nastąpiła półgodzinna przerwa obiadowa.

Po przerwie obiadowej złożono i uchwalono następujące wnioski.

Okręg V zagłębia Anzin domaga się większej ilości księży, gdyż dotychczasowy jeden ksiądz mający 17 parafij nie może wykonywać sam jeden pracy duszpasterskiej.

Okręg IV: Oberchicourt i Aubry wskazują na trudności, jakie niektórzy księża francuscy robią księżom polskim przy wykonywaniu ich pracy duszpasterskiej. Proszą o wniesienie odpowiedniego zażalenia do biskupa francuskiego i domagają się większej swobody dla księży polskich.

Tow. św. Barbary z Leforest podało wniosek, by ksiądz polski miał prawo odprawiania ceremonii pogrzebowych. Z Libercourt, by organ Zw. Polsk. Tow. Kat. «Polak we Francji» ogłaszał sprawozdanie z walnego zjazdu w jednym numerze. Wnioski zostały przez zebranych delegatów jednogłośnie przyjęte.

Przybyli jako goście ks. prałat Servinot z Lievin, ks. Sadowski z Valenciennes i nauczyciel z Lens, p. Krąkowski. Ten ostatni w swoim przemówieniu powitalnym podkreślił, że w szkole dzieci rodziców należących do polskich tow. katol. są lepiej wychowywane, bardziej pilne i lepsze od innych.

Przystąpiono do wygłaszania referatów, jako pierwszy przemawiał redaktor «Narodowca», p. Kowol. Referat wygłosił na temat «Zasługi Kościoła Katolickiego około podniesienia dobrobytu robotnika». Mówca wskazał na rozwój chrześcijańskiej myśli społecznej, a szczególnie na encyklikę «Rerum Novarum» Papieża Leona XIII i zakończył wezwaniem do czynnej pracy organizacyjnej i społecznej wszystkich członków polskich towarzystw katolickich. Referat Gen. sekr., ks. Garsteckiego, który w swoim przemówieniu przedłożył program pracy na przyszłość, że Związek zajmie się szczególnie: 1) powiększeniem liczby członków; 2) wyrobieniem w wszystkich przywiązania do towarzystw kościelnych i do wytrwania w dążeniach, jakie nam stawia Związek, t. j., by pozostać wiernymi Kościołowi i Bogu; nie tylko w słowach, ale czynem, w domu, w życiu prywatnym i publicznym. 3) Zorganizowaniem młodzieży pod sztandarem naszym. 4) Stworzenie bibliotek przy towarzystwach naszych. 5) Zorganizowanie kursów dla instruktorów. 6) Urządzenie biblioteki w dep. Pas-de-Calais w największej kolonii polskiej w Bruay-les-Mines. 7) dalej urządzenie «święta Matki» w miesiącu maju i «święta Robotnika» na końcu roku w wszystkich koloniach na wychodźstwie. Na ostatku swego referatu gen. sekr. apeluje do wszystkich delegatów, by się jak najwięcej porozumiewali z sekretarjatem gen.

W dyskusji nad referatami zabierają głos pp.: Gabrys, Zimny, Witkowska i inni. Delegatka p. Witkowska z Bruay-les-Mines w imieniu swego Bractwa «Różańca św.», które liczy 900 członków, wstawia następującą rezolucję:

Przewielebny księże Rektorze!

Czcigodny księże sekr. generalny!

Zachęcony referatem księdza sekretarza, chcemy powiedzieć kilka słów i my kobiety Polki Emigrantki, członkinie bractwa Różańca św. w Bruay-les-Mines. Cieszymy się bardzo, że Związek Towarzystw Katol. tak pięknie się rozwija, że mimo przeszkód coraz więcej zyskuje członków i towarzyszy. Dałby Bóg, żeby za rok było nas dwa razy tyle.

Cieszymy się, że zarząd obecny na czele z prezesem Szambelańczykiem i czcigodnym ks. Garsteckim dzielnie pracuje. My, kobiety, oceniamy tę pracę i wyrażamy im nasz szacunek i wdzięczność naszą. Chcę jednak o czym innym powiedzieć, a mianowicie o towarzystwach młodzieży męskiej i żeńskiej.

Szanowne zgromadzenie! Wy wszyscy rozumiecie, że wychowanie młodzieży jest rzeczą bardzo ważną, jeśli to młodzież będzie wychowaną w duchu naszym, zapewni ona nam na starość opiekę nad nami, a gdy my będziemy umierali, wejdzie do towarzystw naszych. Trzeba więc wychowaniem młodzieży pokierować. A tymczasem dzieci nasze w przeważnej części tego wychowania nie mają. Uczęszczają bowiem, albo do szkół francuskich, gdzie zarażają się duchem bezreligijnym, albo uczęszczają do szkół polskich, gdzie bardzo często nauczycielstwo kierowane przez p. Wiacka, chociaż może czasami uczy religii, to jednak dusze dzieci zarażają bezreligijnością, której sami są pełni. Toteż możemy być pewni, że dopóki pod tym względem nie nastąpi zmiana, dopóki rząd polski nasyłać nam będzie nauczycieli niewierzących, dopóki nie zrozumie dobra swego i emigracji i nie usunie p. Wiacka, dotąd poprawy nie mamy się czego spodziewać i dziatwa nasza będzie narażona na bezreligijność. Może tego niebezpieczeństwa nie widzicie, Wy mężczyźni, boć zajęci jesteście pracą na kawałek chleba, ale widzimy my kobiety—Matki.

Toteż prosimy czcigodne przezydm, aby w następnym roku, poważnie myślało o towarzystwach młodzieży męskiej i żeńskiej, aby młodzież została zorganizowana i w ten sposób nie uległa złym wpły-

wom. W tej sprawie nie stawiamy żadnego wniosku, ale tylko prosimy. Prosimy jeszcze o jedno, aby zjazd Związku Tow. Kat. zwrócił się do rządu polskiego z apelem, aby odwołał p. Wiąca, tego demoralizatora na emigracji, tego rozbijacza jedności narodowej na emigracji, i aby nie dawał mu żadnych zasiłków.

A jeśli rząd polski nie zechce go odwołać, a Wy mężczyźni będziecie go tolerować na swoich zebraniach, to my kobiety weźmiemy się do niego, gdy przyjdzie potrzeba z nim się rozmówić, a nie pozwolimy uczyć bezbożności nasze dzieci.

Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty, ani jeden z delegatów nie wstrzymał się od głosowania.

Przystąpiono do wyboru członków nowego zarządu. W myśl statutu tego roku miał nastąpić wybór wiceprezesa i sekretarza, to jest jednej trzeciej zarządu. Wybrano ponownie przez akklamację pp.: Zimnego wiceprezesa i Rakowskiego sekretarzem.

Gener. sekr. powierzono opracowanie rezolucji w sprawie opieki duszpasterskiej, nauczycielstwa, młodzieży i opieki społecznej.

Poruszono potem kwestję ubezpieczenia członków. Jedno z wielkich francuskich towarzystw ubezpieczeniowych «Secanes» w Paryżu gotowe jest ubezpieczyć członków wszystkich towarzystw za opłatą 1 franka miesięcznie. W razie śmierci wypłaca się spadkobiercom kwotę 300 fr. Po upływie 20 lat składek już się nie płaci, a mimo to otrzymuje się wypłatą kwotę 300 fr. Jest to więc pewnego rodzaju składanie oszczędności. Ze złożonych składek dane tow. otrzymuje dla siebie 20 centymów od każdego franka. Wreszcie prezes p. Szambelańczyk zapytał zebranych delegatów, czy zgadzają się na jego politykę w sprawie Centralnego Komitetu Polaków we Francji. Przemawiali w tej sprawie delegaci Gabrys, Grundzielewski, Tuszyński, Nowacki, Wachowiak i inni. Wszyscy oświadczyli się gorąco za współpracę z C. K. P. we Francji i protestowali przeciw stworzeniu nowych organizacji naczelnych we Francji. Protest ten uchwalono jednogłośnie bez wstrzymania się kogokolwiek od głosowania. Tak samo prezes apelował do delegatów, którzy są członkami miejsc. rad szkolnych, by podążyli na zebranie rady szkolnej w Douai na niedzielę 25.III, zwołane przez p. Wiąca i wypowiedzieli mu swoje zdanie podług protestu uchwalonego przez Zw. Tow. Kat.

Po załatwieniu szeregu spraw mniejszej wagi, zakończono IV zjazd Zw. Pol. Tow. Kat. odśpiewaniem jednej zwrotki pieśni «Wszystkie nasze nadzieje». Prezes p. Szambelańczyk zamknął zjazd słowami «Cześć Polskiemu Towarzystwu Katolickiemu».

Rakowski Feliks, sekr. Zw. P. Tow. Kat. we Francji.

Sprawozdanie ze Zjazdu delegatów okręgu IV-go Z. T. K. w Douai.

W dniu 19-go lutego odbył się walny zjazd delegatów Związku Tow. Katolickich w Douai, przy udziale 12-tu delegatów towarzystw oraz trzech bractw. Prezes okręgowy, druż Zimny otworzył zjazd, witając delegatów i przedstawiając porządek dzienny, który bez zmiany został przyjęty. Z powodu choroby sekretarza przystąpiono do obioru prowizorycznego; wybranym został Kwaśnik Fr. z Libercourt; protokół z ostatniego zjazdu przeczytany przez tegoż, bez zmiany został przyjęty. Następnie zdał także swe sprawozdanie i skarbnik, z którego wynika, że okręg miał dochodu w ciągu roku 309 fr. 35 ct., rozchodu 107 fr. 15 ct., tak, że pozostająca rok 1928-1929 142 fr. 20 ct. Następnie przeczytał prezes list nadesłany przez generalnego sekretarza, księdza Garsteckiego, który się tłumaczył, iż na zjazd przybyć nie mógł i w którym zdaje sprawę z działalności Związku dotychczas, i nawołuje w dalszym ciągu do jeszcze intensywniejszej pracy, i zwłaszcza nad zorganizowaniem naszej młodzieży dorastającej, która dotychczas bardzo mało, nieomal wcale się nie organizuje w towarzystwach katolickich, a jest to tem potrzebniejsze, bo, gdy zabraknie tych starszych, którzy dotychczas się starają o rozpowszechnienie prawdziwego ducha katolickiego, to w braku tych zaginie ten ustrój zupełnie, do czego pod żadnym warunkiem dopuścić nie wolno, i nawołuje, aby zakładano możliwie w każdej miejscowości, gdzie tylko się Polacy znajdują towarzystwa młodzieży katolickiej. Otwarto nad tem małą dyskusję, w której kilku delegatów, zabierając głos, przyjęło ową list ze słusznym uznaniem. Następnie przemawiało kilku delegatów przedstawiając swoje bóle i żale ze swych miejscowości, np. z Dourges, w której przedstawiają położenie dzieci polskich pod względem nauczania ich religii.

Następnie wniósł zażalenie delegat z Montigny-Ostrevent. Za staraniem kilku dzielnych działaczy na niwie polskości założono tam ochronkę dla tej małej dziatwy, która się cieszyła dobrem powodzeniem, jednakże tamtejszy mer, gdy się dowiedział o tem, przyszedł i zakazał prowadzić tę ochronkę. Za dalszem jednak staraniem zezwolił na ponowne otwarcie pod tym warunkiem, że nie wolno uczyć dzieci w języku polskim.

W dalszym ciągu porządku dziennego była sprawa następująca. Prezes dał pogląd na sprawę Centralnego Komitetu Polaków. Wynika z tego, że wychództwo polskie mimowoli zostało przez różnych panów, których tutaj wymienić nie pragniemy, gdyż rodacy ich bardzo dobrze znają, podzielone na dwa obozy, to jest C. K. P. we Francji i w tak zwany sejmik lub senat; ci ostatni otwierają działają nad tem, ażeby C. K. P. rozbić.

Nastąpił punkt dalszy, to jest, rozmaici delegaci domagali się, ażeby Związek dostarczył odczytów dla Towarzystw, które tymże przyrzeczono. Dalej delegaci tak z Libercourt, jak i z Dechy domagali się biblioteki. Następnie przystąpiono do obioru nowego Z-

ządu na rok 1928. Dla oszczędzenia przewidzianych niepotrzebnych wyborów, postawiono nagły wniosek, ażeby stary Zarząd z wyjątkiem sekretarza pozostał nadal na rok przyszły. Tak prezes, jak i skarbnik zgodzili się na to, i wniosek przyjęli. Na sekretarza został obrany Zwaśnik Fr. z Libercourt.

Skład zarządu okręgu IV jest więc następujący:

Zimny Jan z Ostricourt, prezes.

Pacanowski Jan z Dechy, zastępca.

Kwaśnik Fr. z Libercourt, sekretarz.

Rój Tomasz z Leforest, zastępca.

Nowacki Paweł z Libercourt, skarbnik.

Bednarczyk Michał z Escaillon-Villemun, zastępca.

Rewizorowie kasy:

Zimny Wojciech i Kamecki Józef z Oberchicourt.

W wolnych głosach przemawiało jeszcze kilku delegatów. Prezes, uznając porządek dzienny za wyczerpany, zamknął posiedzenie słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Kwaśnik Fr. Sekr.

POLSKA SZKOŁA GOSPODARSTWA DOMOWEGO w ST. LUDAN (B.-R.)

Szkoła gospodarstwa domowego w St. Ludan zaczyna wkrótce nowe kursa roczne i półroczne. Zgłoszenia już napływają z całej Francji, gdyż przezorni rodzice pragnący szczęścia swych córek, chętnie oddają je do tej szkoły.

Wśród naszej emigracji objawiło się żywe zainteresowanie tą nadzwyczaj pożyteczną szkołą. Jeżeli bowiem chcemy lepszemu przyszłości, jeżeli pragniemy stanąć na pewnym poziomie kulturalnym, jeżeli dążymy, by nasze społeczeństwo było uświadomione należycie narodowo i stało się wysoko pod względem moralnym, to musimy zwrócić baczną uwagę na naszą młodzież żeńską. Mówi się i pisze dość o młodzieży męskiej, zapomina się nieco o młodzieży żeńskiej. A przecież to przyszłe żony i matki. Jeżeli mężczyzna jest głową rodziny, to kobieta jest sercem, ona wychowuje przyszłe pokolenia, uczy pierwszych słów mowy ojczyzny, pacierza, od niej dziecko się uczy, ona prowadzi całe gospodarstwo domowe. Do tego potrzebuje odpowiedniego przygotowania. Tymczasem, jak często rodzice wysyłają swe córki nieprzygotowane na służbę, do fabryki czy kopalni, nieraz z wielką ich stratą! Nie tu ich przyszłość. Poco mają się niepotrzebnie męczyć?

Szkoła gospodarstwa domowego w St. Ludan od szeregu lat przygotowuje wzorowe gospodynie domowe, krawczynie, kucharki itd., które później wiele zarabiają.

Uczy języka polskiego, francuskiego, całego kucharstwa, wypiekania ciast, konserwowania owoców itd., kroju, szycia, robót ręcznych itd. Jak to potrzebne! Czyż ojciec nie będzie zadowolony z swej córki, gdyż smaczne potrawy przyrządzać mu zacznie? A matce też będzie wielką pomocą. Bo weźmie się do szycia, będzie umiała wyprać coś, wyprasować. Ale to mało! Po francusku się nauczy pisać i czytać, a tak to potrzebne! Po polsku też poprawnie — nabierze ogłady, grzeczności, dobrego obejścia, zasad higieny tak niezbędnych, nauczy się żyć według zasad naszej wiary, pozna piękną historję naszej ojczyzny i wogóle nabierze jeszcze wiele innych wiadomości, śpiewać, a nawet grać na fortepianie.

A wszystko to bez wielkiego trudu i w tak krótkim czasie. Tymczasem wesoło jej będzie w szkole gospodarstwa domowego w St. Ludan, gdzie znajdzie wiele rówieśniczek, pozna więcej świata. W zakładzie w St. Ludan znajdzie wasza córka wszelkie warunki korzystnego i przyjemnego pobytu. Okolica jedna z najpiękniejszych w Alzacji. Powietrze nadzwyczaj zdrowe, niedaleko góry Wogezy, dokąd szkoła urządza wycieczki. Strasburg, jedno z największych i najpiękniejszych miast Francji, w pobliżu. Córka wasza otoczona będzie serdeczną troskliwością, miłością i opieką SS. Sercanek, które już przeszło 20 lat pracują nad dziewczętami polskimi w Alzacji. Utrzymanie jest dostatnie (4 razy dziennie). Prócz tego przewidziane są pewne ulepszenia na korzyść ucznia od 1 kwietnia.

Po ukończeniu kursu 12 lub 6-miesięcznego szkoła wydaje świadectwa w języku polskim i francuskim, z uwzględnieniem postępu uczennicy w każdym przedmiocie potwierdzone przez Konsulat R. P. w Strasburgu.

Opłata miesięczna jest bardzo przystępna, tak, żeby każdy, nawet najuboższy, mógł wysłać swą córkę.

Dla niezamożnych przewiduje się znaczne ulgi.

Widzicie więc, że trochę pieniędzy, co za córkę wydadacie, sowiecie się wam kiedyś wróci. Gdy córka wróci do domu, nie poznają jej rodzice, będzie ona prawdziwą perłą dla rodziców, a młodzieńcy tylko się o nią będą ubiegać.

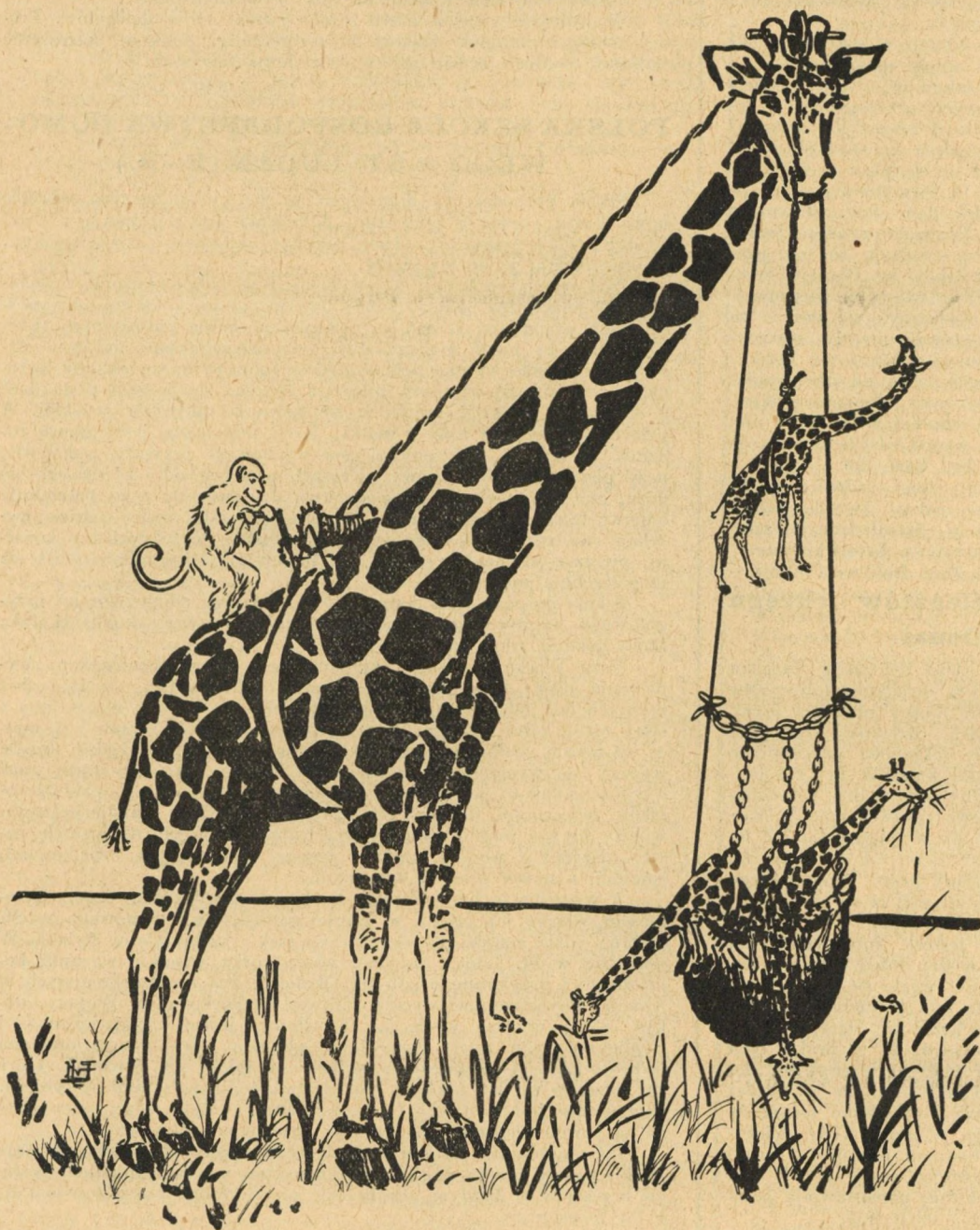
Z powodu świąt wielkanocnych, gdyż wiele kandydatek chciałoby jeszcze spędzić w domu, szkoła przedłuża wpisy na nowe kursa do dnia 15 kwietnia. Do tego dnia można się jeszcze zgłaszać po bliższe informacje.

Przyjmuje się panienki z dobrych rodzin w wieku od 14 lat wzwyż.

Prosimy PP. Wiel. Ks. Proboszczów, Szanowne Nauczycielstwo i Towarzystwa o bliższe zainteresowanie się tą szkołą.

Dyrekcja Szkoły Gospodarstwa Domowego w St. Ludan
p. Hindisheim (Bas-Rhin).

MAŁY WYCHODZCA



MIŁOSIERNIE

— Gdybym ja miał, gdybym ja miał bez liku pieniędzy, niejednemu dopomógłbym wy dostać się z nędzy. Gdybym ja miał, gdybym ja miał pieniędzy bez liku, czegożbym nie zrobił...!

— Wybacz, przerwę ci, chłopczyku. Nie masz skarbów, nie masz kroców, bo skąd wziąłbyś kroców? Ale pewnie masz w kieszeni grosik na łakocie?

— Ano... pewnie.

— Tedy słuchaj. Niech cię nie porywa chęć do rzeczy niemożliwych. Zrób, co rzecz możliwa. Prawda, trudno byle groszem wszystkim biednym stworzyć raj. Lecz gdy im łzę jedną otrzesz, już to wiele... A więc — daj!

ZAGADKA

Co to za wielkie zwierzę?
Jak się nazywa?
A to małe czemu się tak spina?
Czy które z Was widziało takie wielkie zwierzę w Polsce?



Grzeczności.

— Panie Jakóbie, gracie jak król Dawid, tylko nie tak ładnie.

— A wy, Panie Józefie, mówicie, jak król Salomon, tylko nie tak mądrze.



CO TO JEST OPOZYCJA?

Dziecko krzyczy w niebogłosy.

— Czego chcesz — pyta matka — głodnyś?

— Nie.

— Chcesz pić?

— Nie.

— Spać?

— Nie.

— Więc czego chcesz?

— Krzyczeć!

Oto istota opozycji politycznej.



JESZCZE RAZ OPOZYCJA

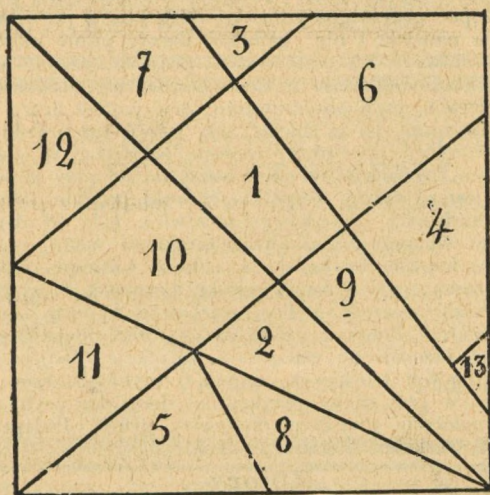
Złońska żona czytała w gazetach o partii opozycyjnej. Nie rozumiejąc, co to jest opozycja, idzie do męża, aby jej to wyjaśnił.

— To to samo, czym ty jesteś w domu — odrzekł nieśczęśliwy małżonek.



ROZWIĄZANIE ZAGADKI RYSUNKOWEJ

Długo trzeba było przykładac i ustawiac wycinki. A ni rusz, by z tego zrobic kwadrat. Cierpliwoscil bo oto juz, juz sie uklada prosta linja kwadratu z jednej strony, z drugiej, potem z trzeciej, a nareszcie i z czwartej strony. Ale te liczby zamiast pomagac, to jeszcze przeszkadzaly. Na prekór im, choc domagaly sie kolejnosci swojej, to jednak kwadrat nalepiony.



Taka odpowiedz, jedna z wielu, bo wszystkich dziasj nie ma miejsca umieszczac.

Prenumeratę zaplacili :

Radomska Anna do 1.1.29; Panula Anna do 1.8.28; Fudalej Ewa do 1.7.28; Czyż Feliks do 1.7.28; Dombrowski Antoni do 1.7.28; Bardas Józef do 1.7.28; Krygiel Feliksa do 1.2.28; Rudzka Janina do 1.12.27; Jaropand Marja do 1.5.28; Cieślak Stanisław do 1.1.9; Malinowski Feliks do 1.6.28.

Bieszczad Zofja do 1.7.28; Holod Piotr do 1.2.29; Dorochamuj Tekdo do 1.1.29; Andrzejewska Jadwiga do 1.9.28; Bieryl Stefan do 1.9.28; Mroźnik Stanisław do 1.7.28; Zubkiewicz Józef do 1.6.28;

Szczepaniak M. do 1.9.28; Chwiatkowski St. do 1.10.28; Biegatńska paniak Michał do 1.9.28; Chwiatkowski Stan. do 1.10.28; Biegańska Anna do 1.6.28; Jędruszeński St. do 1.9.28; Idczak Idz. do 1.10.28; Jabłoński Józef do 1.7.28; Wichliński Wł. do 1.7.28; Grzesiak Andrzej do 1.7.28; Augustyniak Józef do 1.9.28; Horko Ludwik do 1.7.28.

Helena Belika do 1.9.28; Nouvellon do 1.1.29; Matysiak Stanisław do 1.6.28; Gruszczyńska Wiktoria do 1.5.28; Chmielewski Antoni do 1.5.28; Jastrzab Rozalja do 1.1.29; Zareba Józef do 1.9.28; Karbowski Władysław do 1.1.29; Kowalski Józef (S.e-t-O.) do 1.3.29; Kostantówna Marja do 1.10.28; Kostek Michał do 1.7.28; Korpys Jan do 1.9.28; Kopek Piotr do 1.11.28; Kocher Władysław do 1.7.28; Kiepora Franciszek do 1.7.28; Kania Stanisław do 1.9.28; Zielińska Stanisława do 1.1.29; Skupiński Józef do 1.7.28; Huszczanowski Walerjan do 1.7.28; Grochowski Jan do 1.7.28; Cimuś Jan do 1.9.28; Janiszewski Stefan do 1.7.28; Niział Katarzyna do 1.8.28; Zajac Andrzej do 1.7.28; Sz. Raphael (Lille) do 1.7.28; Kubrów Kat. do 1.8.28; Kowalewski do 1.7.28; Kneblewski Kaz. do 1.10.28; Konieczny Antoni do 1.1.29; Kozieł Józef do 1.9.28; Kaźmierczak Wacław do 1.7.28; Kuchcianka Agata do 1.2.29; Winiewicz Antoni do 1.7.28; Fidrych Antoni do 1.1.29; Bobrowska Janina do 1.1.29; Kostek Antoni do 1.1.29; Kieka Zofja do 1.4.29; Kaszuba Jan do 1.7.28; Kaniewski Stan. do 1.9.28; Kaczmarek Pelagja do 1.7.28; Jaruga Tadeusz do 1.7.28; Jasińska Małgorzata do 1.7.28; Janicki Józef do 1.7.28; Janicki Michał do 1.7.28; Janusz Karolina do 1.7.28; Holowczak Zofja do 1.7.28; Herzka Sabina do 1.7.28; Herdzik Julja do 1.7.28; Hamuszek Marja do 1.7.28; Grzyb Jn do 1.7.28; Górski Michał do 1.7.28.

Na Zakład św. Kazimierza w Paryżu.

Zarząd Towarzystwa Kościelnego św. Kazimierza w Thumeries w osobach: Prezesa Kułykowskiego Algreda; skarbnika Jastrzaba Józefa; sekretarza Blachnorka Ignacego — złożyli fr. 100.

Z tego kasa Towarzystwa — 59 fr. 50 ct. Członkowie: 40 fr. 50 ct. Andrusiak S. 2 fr.; Łukowski 2 fr.; Jastrzab J. 3 fr. Śliwiński J. 5 fr.; Olszewski J. 5 fr. 45; Floreczak S. 2 fr. 25; Janaczyk T. 2 fr.; Sowa K. 1 fr.; Matias Fr. 1 fr.; Stępniewski M. 1 fr.; Karpiński S. 1 fr.; Wawrzyńczak J. 1 fr.; Żołynowski J. 1 fr.; Floreczak J. 1 fr.; Wilgoz K. 80 ct; Tomaszewski M. 1 fr.; Blachmorek S. 1 fr.; Kasztelan J. 1 fr.; Duszczyk L. 1 fr.

Kos P. 1 fr.; Rachwalski R. 1 fr.; Szymański J. 1 fr.; Kuszyński M. 1 fr.; bezimiennie 2 fr.

Szanownemu Towarzystwu Kościelnemu pod wezwaniem św. Kazimierza w Thumeries w imieniu zarządu Zakładu św. Kazimierza w Paryżu serdeczne Bóg zapłać składają Siostry Polskie.

Dla biednych dzieci Zakładu św. Kazimierza w Paryżu, 119, ul. du Chevaleret Polacy z cukrowni Villenoy złożyli za pośrednictwem i współdziałaniem Ks. J. Unsichta następujące ofiary:

Jurczyński Ignacy 10 fr.; Bank Jan 10 fr.; Witkowski Tadeusz 5 fr.; Jaworski Franciszek 5 fr.; Czopek Karol 5 fr.; Rod Józef 5 fr.; Szalowski Andrzej 11 fr.; Nowak Adam 6 fr.; Nowaczek Michał 5 fr.; Rybak Jan 5 fr.; Łodyga Stefan 5 fr.; Dopełnione przez Ks. Unsichta 27 fr.; 25 ct. Razem 100 franków.

Czeigodnemu Ks. Unsichtowi oraz Szanownym Rodakom z cukrowni Villenoy, serdeczne Bóg zapłać składają Siostry Polki z zakładu św. Kazimierza w Paryżu.

Poszukiwania.

Helena Borowska poszukuje Władysława Kamińskiego, który pożyczyl u niej 600 fr. i dotad nie oddal. Ktoby wiedzial o miejscu jego pobytu, proszony jest zawiadomic administracje «Polaka we Francji», 263 bis rue St-Honoré.

Administracja «Polaka we Francji» poszukuje

Wandycz Marja, Niedzielski Ignacy, Pokrzywnicki Franciszek, Miresz Stanisław, Jakubowicz A., który zamieszkiwal w Luksemburgu, Staniewicz Feliks, Ritter Józef, Rozlazo Józef, Rek Jan, Ozimek Jan, Koszyc Kazimiera, Marja Iwaniuk, Glowa Józef, Groziś Tadeusz, Fialkowski Stanisław, Cwier Stanisław, Blaszcak Helena, Bądziel Stanisław, Krysiewa Jan, Rojak Adam, Podpaliński, Walega Zofja, Dereszkiewicz Ryszard, Działka Józef, Gurgacz Kornel, Hko Holotka, Kąklewski Jan, Kusiak Jan.

Ktoby wiedzial o miejscu pobytu wyżej wymienionych osób, proszony jest podac adres do Administracji «Polaka we Francji», 263 bis rue St-Honoré, Paris I.

Konsulat Gen. w Paryżu.

poszukuje adresu: rodziny s. p. Władysława Lisa, zmarłego 19.12.1925. W roku 1922 pracowal w kopalni Aubin (Aveyron).

Staszewskiego Michała, który ulegl wypadkowi przy pracy, dnia 18 stycznia 1927 r. w Chevilly (Loiret).

Ostatnio wymieniony zamieszkiwal w Toury (Eure-et-Loir).

Rodziny s. p. Peceli Feliksa, zmarłego wskutek wypadku przy pracy dnia 8 listopada 26 roku w Ivry sur Seine.

Konsulat Generalny R. P. w Paryżu zawiadamia, ze jest w posiadaniu różnych papierów i dokumentów, złożonych przez jednego z byłych członków dawnego Związku Robotników Polskich w Paryżu, a dotyczących następujących osób:

1. Kotwica Franciszek — ur. w Chęcinach 1898 roku.
2. Forotyński Antoni — ur. w Wachnowce 1890 roku.
3. Góral Janina ur. w Kaliszu 1904 roku.
4. Dobek Anna urodz. w Plinniku 1896 roku.
5. Ciurko Anastazja ur. w Krewcach 1903 roku.
6. Lachoza Magdalena urodz. w Zaszkowie 1888 roku.
7. Kryworuk urodz. w Dorezowie 1903 roku.
8. Ragan Marja.
9. Nagiel Liba urodz. w Kozienicach 1902 roku.
10. Kuncbart Mendel urodzony w Końskiem 1902 roku.
11. Śmiałacz Antoni urodz. w Skrzynku 1878 roku.

Konsulat Generalny wzywa wymienionych do podania obecnego adresu.

Konsulat R. P. w Lille

poszukuje:

Franciszka Norka, w sprawie spadku po jego ojcu; poszukiwany mieszkal w Rouvroj (Pas-de-Calais).

Sukiennika Tomasz, ofiary wypadku przy pracy dnia 6.11.1926 w Verrieres de Montargis.

Stręczewskiego Witolda, ofiary wypadku przy pracy.

Jedynaka Piotra, ur. 11.12.1898, który mieszkal w Lille, 4, rue des Arts, i ulegl wypadkowi przy pracy (amputacja lewej ręki)

Anieli Kosińskiej, zamieszkałej do marca 1927 roku u p. Paul Vion w Houplin (Nord) z powołaniem się na teczkę 38099.

Polak był dla ciebie przyjacielem i doradcą.

Jeśli wyjeżdżasz do Polski, każ go przysłać sobie do kraju. Będziesz wiedział, co się dzieje we Francji-albo ustąp go swemu przyjacielowi, podając swój adres w Polsce lub adres twojego przyjaciela we Francji.

Przy zmianie adresu należy załączyć znaczek za 1 fr.

Prenumeratę opłaca się z góry na pół roku. Niech więc każdy z naszych Czytelników o tem pamięta i niech przysyła nam opłatę na pół roku naprzód.

W tych czasach, kiedy tyle złych gazet się szerzy, każdy katolik i Polak powinien sobie uważać za obowiązek rozszerzać pismo katolickie.

Ilu przyjaciół zyskałeś dla "Polaka we Francji"? Ilu przez Ciebie zamówiło naszą gazetę? Pokazujcie ją wszędzie i namawiajcie do przedpłaty!

Każdy Polak na emigracji czyta tygodniową gazetę ilustrowaną. "POLAK we FRANCJI".

Wszędzie ją czytajcie, wszędzie ją rozpowszechniajcie. Poślij przedpłatę i zamówienie zaadresuj: "POLAK WE FRANCJI". 263 bis, rue Saint-Honoré.

PARIS (I).

KALENDARZ

Kwiecień ma 30 dni.

8. Niedziela. Wielkanoc.
9. Poniedziałek. Poniedz. Wielkan.
10. Wtorek. Ezechjela pr.
11. Środa. Leona W. pap. dK.
12. Czwartek. Juszusa pap.
13. Piątek. Hermenegilda m.
14. Sobota. Justyna m.

Ogród warzywny w kwietniu.

Prace przygotowawcze.

Ukończyć prace przy naprawie obramowania grządek, poobcinać gałęzie drzew owocowych, które wychodzą poza mur, czy poza płot albo za kraty.

Hodowla warzyw.

Trzeba okopywać szparagi, które zaczynają dochodzić. Kończyć obcinanie pedów, karczochów, pozostawiając tylko trzy pędy na pniu. Przekopać grządki po mniszku lekarskim i po salsesji, nawozić je trzeba niewiele i nie głęboko. Baczyć pilnie ukazywania się pączków kwiatowych na truskawkach pnących, zerwać je zaraz na wszystkich odmianach, a w szczególności na truskawkach sadzonych na brzegach, czyli obramowaniu. Snać wzdłuż muru lub pod osłoną fasolę wczesną, by ją zbierać, gdy jeszcze ma pręciki, odmiany: Prince Noir (czytaj: pręś nuar) wczesną belgijską. W pierwszej połowie miesiąca trzeba siać te same warzywa, co przy końcu marca i prócz tego jeszcze sadzić: wszystkie gatunki grochu późniejszego, a szczególnie karłowaty i tyczkowy, soczewicę, bób. W drugiej połowie miesiąca: szparagi i truskawki, buraki na sałaty, marchew, seler zimowy, kapustę brukselską i zieloną, kalarepę, szpinak letni, kalarepę wczesną, pory i koper włoski, tymianek, szczypiorek po brzegach. Sadzić szparagi, bylicę, truskawki, kapustę i sałaty przesadzone w marcu. Polewać zlekką zasiew, żeby ułatwić zejście, obficie polewać przesadzone warzywa i plantacje. Zwilżać głęboko grządki kwitnących truskawek, najlepiej czynić to rano. Na gruntach lekkich, w czas suchy przykrywać słomą karczochy, kapustę i truskawki, należy przedtem skopawszy grunt. Podeprzeć groch, który zeszedł tyczkami długości 10 cent.

Zbiory.

Przy końcu miesiąca zbierać: groszek karłowaty, wczesny, pierwsze rzodkiewki po brzegach i pod osłoną pierwsze szparagi i wycinać łuczygę i sałatę «Romaine» zieloną.

GIEŁDA

W PARYŻU płać (kurs przeciętny)

Za 1 złoty	Frs :	2.85
Za 1 funt szterlingów	Frs :	123
Za 1 dolara	Frs :	25.40

POLSKIE BIURO PODROZY "POLEXPRESS"

3, rue Chauveau-Lagarde. PARIS (VIII^e)

Staraniem polskiego Biura «Polexpress» zorganizowane zostały specjalne pociągi dla wychodźców polskich, powracających do kraju, po cenach wyjątkowo niskich.

Pociągi będą odchodziły z PARYŻA i z LILLE

Data odejścia każdego pociągu będzie podawana w prasie polskiej o parę tygodni z góry.

Drugi pociąg specjalny odejdzie z PARYŻA do POLSKI przez LILLE

Z PARYŻA dnia 26 kwietnia
o god. 8 wieczór.

Z LILLE dnia 27 kwietnia
w nocy

Bilety będą sprzedawane do dnia 22 kwietnia wieczór.

CENY BARDZO ZNIŻONE

(przeszło o 100 fr. taniej)

Ceny : PARYŻ — WARSZAWA fr. 355
PARYŻ — KRAKÓW » 350

IŁOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA

PARIS (VIII^e), 3, rue Chauveau-Lagarde.
MARLES-LES-MINES, rue Pasteur en face du cimetière
LENS, Hôtel Polonais, 24, rue de la Gare
BRUAY-en-ARTOIS, 117, rue de la République
ARRAS, rue d'Amiens près de l'octroi
DOUAI, 47, rue de Bellain
LA MADELEINE, 20, avenue Foubert
LILLE, 21, rue Faidherbe,
BARLIN, LILLE, rue Ferrer

POCIĄG POSPIESZNY BEZPOSREDNI

LILLE — WARSZAWA fr. 305
LILLE — KRAKÓW »

ZGŁASZAJCIE SIĘ BEZZWŁOZNIE do

« POLEXPRESS »
Mme DELAUTRE,
P. MAGROWICZ,
P. KRYSIAK,
P. CLERET,
KSIĄŻNICA OŚWIATOWA,
KSIĄŻNICA OŚWIATOWA,
AGENCE LUBIN,
P. KRYSIAK,

UWAGA: PRZED NABYCIEM BILETU SPRAWDZIĆ NALEŻY CZY POSIADANY PRZEZ INTERESOWANEGO PASZPORT JEST WAŻNY NA WYJAZD DO POLSKI. JEŻELI PASZPORT JEST PRZEDAWNIONY, INTERESOWANY WINIEN ZWRÓCIĆ SIĘ BEZZWŁOZNIE DO WŁASCIWEGO KONSULATU POLSKIEGO, ZAZNACZAJĄC WYRAŹNIE, ŻE MA ZAMIAR WYJECHAĆ SPECJALNYM POCIĄGEM, ORGANIZOWANYM PRZEZ « POLEXPRESS ».

Lekarz-Polak

Dr. Franciszek Brabander

b. ekstern. szpitali m. Paryża przyjmuje rano od 11 do 12 i po poł. od 3 do 6 w niedzielę od 10 tej rano
CHOROBY WEWNĘTRZNE, SKÓRNE I DRÓG MOCZOWYCH

Ceny Specjalne dla Robotników

21, Boulevard Port-Royal 1 piętro na lewo (Métro Vavin)

Uwaga : 21, nie 21 bis. Tél. Gobelins, 51-07.



DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL

Lobzy Nr. 346 u Pilzen

CZECHY

(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbką darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Polska LECZNICA

UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, PARIS 19. (na parterze)

Métro : Jaurès. Tramwaje N° 29, 21, 51. Autobus M.

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁADKA, SKÓRNE
 WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA, PROMIENIE. LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA
 NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY.

Przy klinice

b. Naczelný Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich
DOKTÓR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo.

Przyjęcia : w dniu powszednie od 10—12 i od 4—7 popołudniu.
 Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9 — 12 rano.

DOKTOR POLSKI

b. ordynator w Vesinet Choroby zakaźne i ogólne

DOKTORKA POLSKA

Laurentja fakultetu paryskiego Choroby ogólne dla kobiet i dzieci

Porady (15 fr.) codziennie z rana od godz. : 10 do 12 i wieczorem od 20 do 22, W Niedziele-zrana.

Porady listownie bezpłatnie. Na żądanie wysyła się lekarstwa.

Dr. WALDE

1, rue de Provence, PARIS

Métro Pelletier.

DENTYSTA-LEKARZ E. SMULAR

z paryskiego fakultetu medycznego

Leczenie i rwanie zębów. Najnowsze sposoby bez bólu.

Korony sztuczne, mostki. Dla niezamożnych zniżki.

Przyjmuje codziennie od 9 ran. do 8 wiec. w niedzielę do 2 pop.

48, rue Dunkerque. Métro: Gare du Nord, Barbès, Anvers. Tél. Trudaine 42-79

Dr. CAMMAS

NAJSTARSZA

KLINIKA FRANCUSKO-POLSKA

Choroby skórne i dróg moczowych

Choroby kobiece. Leczenie wszelkich chorób.

Analizy Seroterapia, Elektroterapia, Lampa kwarcowa.

PRZYJĘCIA CODZIENNIE

od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem.

Ceny umiarkowane.

Adres : 10, rue du CHATEAU D'EAU, PARIS
 w pobliżu Place de la République.

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

przy Petersb. sędzie apel.

Jerzy LEWIŃSKI5, rue Boudreau (przy Opéra) Paris (9^e)

Métro : Opéra

Tel. Central 94-37 — 94-66

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6 w niedzielę od 10-12.

Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Obrona we wszystkich sądach p. adw. francusk. Pełnomocnictwa. Rozwody. Sprawy ślubne. Tłumaczenia. Korespondencja w Polsce. Akta rejestralne. Spadki. Naturalizacja. Porady listowne i osobiste.

Niebywała OkazjaZa **25** franków zegarek doskonale chodzący. z 5-letnią gwarancją.Za **75** franków zegarek damski na rękę złoty bardzo ładny z 10-letn. gwarancją « plaque-or » na 10 rubinów.

Zamawiajcie pod adresem :

CARVATTE, place de la Gare, Montceau-les-Mines (S.-et-L.)

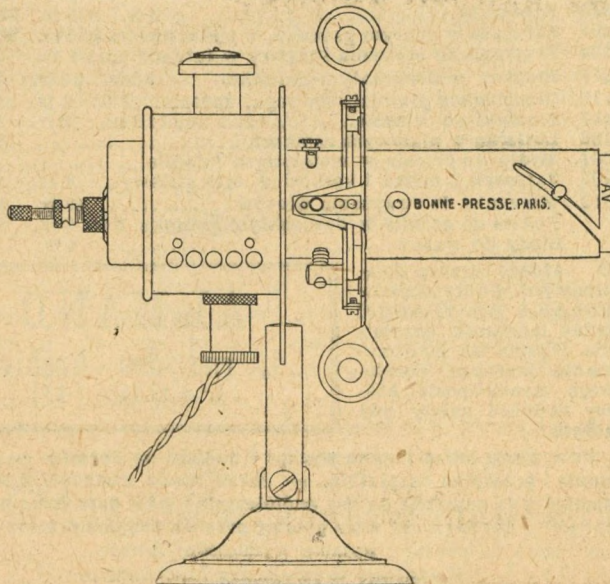
APARAT PROJEKCYJNY

To nowy aparat zupełny z wszystkimi koniecznymi dodatkami, gotowy do użytku. Służy do projekcji stałych i filmowych « Films-Stop ». Jest mocny, trwały i tani.

Ceny : na prąd zmienny	110 wolt	420 fr.
» » »	110 i 220 »	450 »
» » stały	110 »	420 »
» » »	220 »	450 »

Adres : Bonne Presse, PARIS (VIII^e).

5, rue Bayard et 10, rue François-I.



KLINIKA POLSKA

Spodziewamy się twierdzą ci, którzy mają wiarę, gdyż wiara daje nadzieję a w nadziei i tkwi największa moc.

Zwracacie się do nas ze wszystkimi chorobami, a wyleczymy was.

ALE NIE ZWLEKAJCIE!

bo wiedzieć musicie, że miliony szkodliwych bakterji gnieździ się nawet w zdrowym naszym organizmie a przy najmniejszej chorobie one się mnożą i grożą naszemu zdrowiu.

W naszej KLINICE są lekarze specjaliści dla wszystkich chorób, jako to:

kobiece, wewnętrzne, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne, gardłowe nosowe.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej Klinice. Operacyj dokonują profesorowie paryskich i polskich Uniwersytetów.

Klinika posiada GABINET DENTYSTYCZNY zaopatrzony w najnowsze urządzenia techniczne: leczy się chore zęby, wstawia się plombi, nowe zęby złote i białe, koronki i mostki.

Dla robotników znaczne ustępstwo i dogodne warunki.

KLINIKA znajduje się:

62, rue de la Rochefoucauld (róg rue Pigalle)

Métro: PIGALLE

Przyjęcia codziennie od godz. 10-12 i od 2-9 wieczór.

W niedziele i święta od 10-12 i od 2-4 ppl.



Najstarszy polski sklep

zakończony w roku 1909

Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem
Marii
Wdzyńskiej

POLECA RODAKOM:

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy.....	55 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów ..	75 fr.
Zegarek nakręcany co 8 dni, czarny lub niklowy.....	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub niklowy, mechanizm ancre 15 rubinów ..	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy.....	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny.....	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów ..	165 fr.
633 Budziki	48 — 38 — 30 fr.
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów.....	150 fr. 225 fr.
248 Harmonijki usne, Koncertowe, 64 tony. 26 fr. 80 tonów.....	36 fr.
342 Fonografy.....	325 fr. 375 fr. 425 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.	265 fr.
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerałach.....	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwy w doskonałym gatunku.....	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412 Grzeblenie z prawdziwego rogu, mocne..	7 fr. 9 fr. 12 fr.
447 Szezołki do włosów.....	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502 Lusterka w niklowych ramach.....	18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerałach.....	4 fr.
907 Soczoryk z ostrza i korkociąg, cały stalowy..	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr. 55 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku 6 fr. 9 fr.	12 fr.
Blindy do włosów.....	4 fr. 6 fr.

Dla każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny lańcuszek bezpłatnie. Wysła się po otrzymaniu przekazu pocztowego mandatu-pocztę, który nadesłać należy pod adresem:

ARMAND

4, rue des Archives
PARIS (4^e)

Powyzszy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatne. — Jeżeli macie trudności z wysyłką, pnieńdzy to napiszcie do nas nadmienając jaką nam sumę przelać abećiel a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystawimy educe na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

Le Gérant: P. NEVEU.

Dr. RYPKO i dawn. Dr. VIALARD

DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro: Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum, zastrzykami, Choroby weneryczne i dróg moczowych: Syfilis. Tryper. Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy. Badanie krwi. Mocz, Ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz, w niedziele od 9 rano do 6 wiecz. Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. Dla robotników i urzędników ceny niższe.

LECZNICA POLSKA

18, rue Malher. — PARIS-4^e.

DIATERJA. DARSONWALIZACJA, LAMPA KWARCOWA (Górskie słońce) Prześwietlanie promieniami RÖNTGENA

CHOROBY WEWNĘTRZNE: płuc, serca, narządów trawienia, reumatyzm, hemoroidy, żylaki

CHOROBY WENERYCZNE I DRÓG MOCZOWYCH: tryper, szankier, syfilis, choroby krwi, niemoc płciowa

CHOROBY SKÓRY

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA

Wszelkie operacje w najdogodniejszych warunkach Dla bezrobotnych znaczne ulgi

BADANIE KRWI I MOCZU

Przyjęcie codziennie od 9 rano do 8 w. W niedzielę od godz. 9-12.

18, r. Malher, Paris (4^e) w bramie 1-ep.

Métro: St-Paul. Tel.: Arch. 45-33.

SWOJ DO SWEGO

DLA WYGODY KLIENTELI ZMUSZENI
BYLIŚMY PRZENIEŚĆ

“POLDOM”

W CENTRUM MIASTA de własnego lokalu.

Polski Dom Handlowy: POLDOM
nowy adres: 12, rue des Panoyaux.
PARIS (XIV^e)
Métro: Menilmontant (blisko Place République)

Adres ten wyciąć i przy zamówieniu nakleić na kopertę.
Otwarte w niedziele i święta do 3-iej.

**NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW
DLA POLAKÓW**

POLDOM wysła polakom odwrotną pocztą za zaliczką wszelkie
żądane towary, jak również polskie produkty spożywcze.

Gwarancja — Ceny konkurencyjne — Katalogi bezpłatne.

Kto raz kupi, stale zwraca się o wszelkie towary,
Dla zamówienia powyżej 200 franków-piękne premje.

Pierwsza polska szkoła SAMOCHODOWA im. Hallera

35, rue Boissy-d'Anglas w podwórzu dom 9 1-sze
piętro. — PARIS-8^e

(metr. i Nord-Sud: Madeleine. — Autobus AC od dworca Gare du Nord.)

Tylko dyplom naszej szkoły która jednocześnie daje wam prawo do wolnej jazdy po całej Francji a nawet całej Europie i w kraju. może Wam ułatwić do otrzymania dobrej posady.

Nasza szkoła wyucza Was w 14 dn. kursu jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem dyplomu szofera mechanika. Cały kurs kosztuje 250 fr.

UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, tym wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś po zaznajomieniu się z tym kursem przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na Szofera-Mechanika często dajemy posady we Francji i w Polsce polepsząc ich byt.

Znajomość jęz. francuskiego nie obowiązuje. Przyjeżdżnym z prowincji, rekomendujemy mieszkanie, od 20 do 25 fr. na tydzień. Informacje wysyłamy bezpłatnie.

Zapisy codziennie od 9-iej do 71 pół. w niedz ele od 9-5 wieczorem.

Tow. Gen. Druku i Wyd., 71, rue de Rennes, Paris. — 1928